Nr. 163 Sobota 23 czerwca (6 lipca) 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11 wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W kraju 1.— 3.— 6.— 12.—; Za granicą 1.50 4.50 9.— 18.—
Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Pogotowie.

Świat się zbroi. Kontynent cały i wyspy Brytyjskie zamieniły się na jeden obóz zbrojny. Dwa systemy państwowe: trójprzymierze i trójporozumienie ze wszystkimi swymi adjacentami i z całym systemem drugorzędnych przymierzy uzupełniających stanowią dwa potężne, nigdy przedtem w Europie niewidziane, obozy zbrojne. Masa żołnierzy i okrętów wojennych, jaka tu wchodzi w grę, przerasta najbujniejszą wyobraźnię. Miliony i miliony stoją naprzeciwko siebie. Pokój zbrojny jest tylko pozornym pokojem. Państwa już teraz osłabiają się wzajemnie olbrzymimi wydatkami na cele militaryzmu i chodzi jakby na prześcigi kto drugiego przetrzyma, komu wystarczą zasoby narodowe na jeszcze większe zbrojenia i jeszcze dalsze uzupełnienia dokonanego już pogotowia wojennego. Nie należy się łudzić: jesteśmy w pełni pochodu strategicznego, przed naszemi oczami rozwijają się armie o jakich się naszym ojcom, dziadom i przodkom nie śniło.

Właśnie ostatnie ogniwo w tym łańcuchu zbrojeń wykuto w Austro-Węgrzech. Ustawa wojskowa uchwalona w parlamencie wiedeńskim i sejmie węgierskim została sankcyonowana i z tą chwilą monarchia Austro-Węgierska wchodzi w szeregi najpotężniejszych organizacyi sił zbrojnych.

Dwa miliony żołnierzy postawi Austro-Węgierska monarchia. Dwa miliony wyćwiczonych żołnierzy, uzbrojonych wedle najnowszych wymagań, zaopatrzonych we wszystko co nowoczesna technika wojenna na polu wynalazków i ulepszeń dotychczas wymyśliła. Od roku 1889 po raz pierwszy armia austryacko-węgierska nanowo została zreorganizowana, stałe wojsko podniesiono w rocznym kontyngensie o blizko 70,000 żołnierzy, wprowadzono służbę dwuletnią w piechocie i trzyletnią zatrzymano w kawaleryi. Obrona krajowa podniesiona została w dwójnasób. D tychczasowy stan obrony krajowej w Austryi i honwedów na Węgrzech wymagał rocznego kontyngensu 45 tysięcy żołnierzy, w przyszłości podniesiono ten kontyngens do 106,000 żołnierzy. Powstaje olbrzymia armia stała, wzrastają olbrzymie koszty utrzymania tej armii, państwo i w Austryi i na Węgrzech ugina się pod ciężarami wojskowymi. Stary cesarz osobiście idzie podziękować ministrowi prezydentowi, choremu hr. Stuergkhowi za przeprowadzone przez jego gabinet pomnożenie armii. Takie demonstracyjne podkreślenie konieczności państwowej nigdy jeszcze nie zdarzyło się. Widocznie są głębsze powody, dla których Austro-Węgry tak się śpieszyły z uzupełnieniem swej armii stałej. Niemieckie państwo w ciągu kilku godzin przeprowadziło parlamentarnie pomnożenie armii. Pomimo setki posłów socyalnej demokracyi w parlamencie niemieckim uchwała wojskowa przeszła bez dyskusyi.

Cztery miliony żołnierzy postawią Niemcy na wypadek wojny. Sześć milionów wyćwiczonego żołnierza stanie na każde zawołanie, kiedy rozkaz naczelnego wodza powoła je do działania. Jest to armia tak olbrzymia, że niepodobna sobie wyobrazić skutków masowych ruchów i działań wojennych takiej olbrzymiej armii. Nigdy w historyi żaden wódz nie miał pod swą komendą nawet w przybliżeniu podobnej masy ludzi. Nie wiadomo jak taką masą ludzką wola jednego komendanta potrafi poruszać i czy sprawnie będzie się mogła odbywać potrzebna na terenie wojennym jednolita komenda. Ale to jest wiadome, że na wypadek mobilizacyi wszystko jest przygotowane, aby rozwinięcie strategiczne tych olbrzymich sił odbyło się w przeciągu kilku pierwszych dni. Do tego dodać należy, że poza olbrzymią sześciomilionową armią austryacko-węgiersko-niemiecką stoi zawsze jeszcze potężna armia i flota Italii, i że przyjacielskie stosunki z państwami na Bałkanach powołają do równoczesnego działania armię czterystotysięczną rumuńską, a prawdopodobnie także i bułgarską. Nadto i Turcya, pomimo obecnego stanu wojennego z Włochami, zaraz po podpisaniu pokoju będzie mogła rozwinąć zawsze jeszcze pokaźne siły wojenne na terenie azyatyckim.

Właśnie w tych dniach odbyło się na zamku letnim w Sinai przyjęcie austryackiego szefa sztabu wojennego generała Schamuy i komendanta 12 korpusu siedmiogrodzkiego generała Koevessa wraz z całym sztabem oficerów. Zapewne że przyjęcie takie nie stanowi jeszcze żadnej demonstracyi wojennej ale zawsze zacieśnia węzły konwencyi wojskowej austryacko-rumuńskiej. W związku z tem należy przypomnieć niedawny pobyt królów bałkańskich w Schoenbrunnie, szczególniejszą i niezwykłą wcale, nie tradycyjną przyjaźń króla Czarnogóry, blizkie stosunki dworu Habsburskiego z królem bułgarskim a będziemy mieli całość przygotowań, które z pewnością niepodobna nazwać arcy-pokojowemi. I tak się szczególniej składa że to pogotowie wojenne w środku Europy zbiega się z rewoltą wojskową albańskich pułków w Monastyrze i w Salonikach z nowem zarzewiem walk na półwyspie bałkańskim i z proklamacyą nowego państwa Egejskiego przez szefów wysp na morzu Egejskiem pod wpływem oswabadzającego ruchu floty włoskiej.

Grecka agencya urzędowa donosi pod dniem 27 czerwca: Pełnomocnicy zajętych przez Italię wysp morza Egejskiego przybyli na statku „Patr do Patmos" gdzie na żądanie włoskich oficerów wylegitymowali się i swe pełnomocnictwa przedłożyli. Poczem odbył się kongres pełnomocników wysp morza Egejskiego złożony z 10 delegatów. Pełnomocnik wyspy Rhodos brał także udział w kongresie, wszakże nie głosował nad powzięciem uchwał. Sofulis, przywódca ludności na Samos, nie brał udziału w kongresie ze względu na stanowisko jakie przedtem na wyspie Samos zajmował. Grecy nie wysłali żadnego pełnomocnika. Kongres ten powziął następującą uchwałę: Kongres delegatów wysp zajętych przez wojska włoskie na morzu Egejskiem wypowiada bratniemu narodowi włoskiemu bezgraniczną wdzięczność za uwolnienie wysp z pod jarzma tureckiego i oświadcza, że chrześcijańska ludność tych wysp gotowa jest ponieść wszystkie ofiary, aby nie powrócić więcej pod tyranię turecką; proklamuje starodawną wiekami uświęconą wolę mieszkańców wysp połączenia się z Grecyą, jako z krajem macierzystym i wypowiada zupełną autonomię tych wysp uwolnionych z pod panowania Osmanów. Wolę tę samorządnego stanowienia o sobie wypowiada kongres na podstawie urzędowych porozumiewań się i na podstawie ustnego oświadczenia komenderującego generała włoskiego Ameglio oraz admirałów i komendantów potężnej floty wojennej włoskiej.

Kongres nadaje całości zbiorowej wszystkich wysp uwolnionych z pod panowania tureckiego nazwę Państwo Egejskie, oznacza jako narodową chorągiew biały krzyż na błękitnem polu, zarządza, żeby istniejące zwyczaje razem z istniejącemi ustawami wolnego królestwa Greckiego odtąd stale i na zawsze obowiązywały, uprasza o przychylne przyjęcie tych zarządzeń przez Italię i inne państwa świata cywilizowanego i upoważnia trzech wybranych pełnomocników, aby te uchwały przedłożyli komendantowi wojsk włoskich na wyspie Rhodos i powierza im zadanie przedłożenia tych uchwał królowi włoskiemu oraz parlamentowi włoskiemu w Rzymie i całemu narodowi włoskiemu. Odpis tych uchwał udzielony został mocarstwom, które oczywiście postanowiły uważać je za niebyłe, z czego jednak wcale nie wynika żeby przy sposobności i ratyfikacyi pokoju między Italią a Turcyą nie wyciągnęły tego dokumentu z archiwów i nie poczyniły kroków celem międzynarodowego załatwienia tych uchwał.

Ale pokój między Turcyą a Włochami odwleka się, a każdy dzień zwłoki na tym niebezpiecznym terenie wojennym powiększa ogólną niepewność i zagraża pokojowi świata.

Wszystko przemawia za tem, że nie idziemy do bardzo spokojnych czasów i że przygotowują się nowe wypadki, które mogą odrazu wpłynąć na olbrzymie zmiany w obecnym porządku politycznym Europy. Oczywiście na tem nie wolno budować żadnych nadziei, ale nie wolno o tem nie wiedzieć, i nie może to pozostać bez wpływu na wypadki, odgrywające się na zupełnie innym terenie. Wojna—wielkie słowo—zawsze wstrząsające, czasem słowo magiczne, niosące wolność narodom; wojna może być bliższa, aniżeli przypuszczamy.

Pogotowie wojenne jest przeprowadzone w najdrobniejszych szczegółach. Jakie siły wystąpią do działania i na jakim terenie rozpocznie się pierwszy strzał, tego nikt nie potrafi przewidzieć. Ale to jest pewne, że czy na morzu, czy na lądzie, zawsze przejdzie działanie wojenne na teren, który nam jest blizki i że wypadki wojenne, jakie się przygotowują, rozegrają się ostatecznie blizko nas.

Oznaki wojenne nietylko w uchwałach parlamentów i w widocznych zbrojeniach dają się zauważyć. Jeszcze więcej występują na terenie zawsze najdelikatniej odczuwającym, przeczuwającym nadchodzącą burzę. Mam tu na myśli kurs papierów publicznych. Spadek renty państwowej staje się zjawiskiem powszechnem. Kto ma sposobność badać cedułę giełdową światową musi stwierdzić, że na całym terenie ekonomicznym nastąpiło szczególniejsze przesunięcie. Najpewniejsze papiery spadają. Jedynie tylko spekulacyjne papiery przemysłowe podnoszą się w kursie, gdyż stale wobec zapotrzebowania wojennego uzbrojenia dają większe zyski. Renta państwowa spada, spada codziennie, spada nietylko w Austryi, na Węgrzech, ale spada także we Francyi, spadają konsole angielskie i poziom ich obniża się do poziomu kursu konsoli angielskich za czasów wojen napoleońskich. Renta austryacka spada od marca codziennie, zeszła już dziś do poziomu 87 za 100, do najniższego, jaki kiedykolwiek notowała.

To są oznaki czasu, mają one także symptomatyczne znaczenie, jestto ostrzeżenie ze strony gromadzących zasoby, że zbliżamy się do czasu krytycznego. A tak samo, jak na polu zbrojeń wojennych w armii i flocie odbyły się już wszystkie przygotowawcze kroki do pogotowia wojennego, tak samo państwa zbroją się finansowo na wszelkie wypadki, gromadzą zapasy, wypuszczają renty państwowe, składają uzyskaną gotówkę do żelaznych kas, nie troszcząc się o to, że przez wypuszczanie zbytniej ilości papierów państwowych przeładowują targ pieniężny papierem bez pokupu i powodują tym sposobem ogromne straty posiadaczy renty, którzy ją chcieliby spieniężyć. Dla tych, którzy chowają ją do swych kas w domu pozostaje bardzo dostateczne oprocentowanie, za które całość gospodarstwa państwowego ręczy i które na żadną stratę nie może być narażone.

Renta spada, państwa się zbroją, pochód strategiczny odbywa się dwoma szlakami: pogotowie wojenne i pogotowie finansowe; jedno i drugie jest zwiastunem wypadków, które oby nie przyszły prędzej, aniżeli się spodziewamy i oby przyniosły rezultaty, jakie sangwiniczni politycy domorośli zwykli z nimi na przyszłość łączyć. Dla trzeźwego sądu wynika stąd potrzeba przygotowania się, solidaryzowania, łączenia sił drobnych—to także jest pogotowie, ale pogotowie do pracy narodowej na wszelkiem polu i jak komu padnie w przyszłości.

W. L.

Uniwersytet ruski

Korespondent „Słowa Polskiego" donosi z Wiednia, że minister oświaty Hussarek oświadczył na zapytanie, wystosowane do niego przez wiceprezesa Koła polskiego p. Skarbka, iż projekt rozporządzenia cesarskiego, które w tych dniach w sprawie uniwersytetu ruskiego ma być wydane, będzie bezwarunkowo uprzednio przedstawiony ministrowi Długoszowi, tak, aby Koło polskie miało dosyć czasu do zajęcia wobec tego projektu swego stanowiska.

Onegdaj minister oświaty Hussarek wręczył prezesowi Koła polskiego dr. Leo za pośrednictwem ministra Długosza projekt odręcznego pisma cesarskiego w sprawie mającego się założyć uniwersytetu ruskiego. Treść tego pisma odręcznego jest na razie nieznana.

„Die Zeit" donosi, że projekt odręcznego pisma cesarskiego w sprawie utworzenia uniwersytetu ruskiego nie zawiera żadnych aluzyi co do *junctim* między kwestyą uniwersytecką a reformą wyborczą sejmową. Kwestya siedziby uniwersytetu nie jest ani słowem poruszona; jako termin utworzenia uniwersytetu przewidziany jest okres 6 lat, zresztą tekst odręcznego pisma cesarskiego kryje się w zupełności z oświadczeniem, złożonem swego czasu przez ministra Hussarka w komisyi budżetowej.

Sprawa hr. Ronikiera.

Kasacyjna skarga petersburskiego obrońcy hr. R. dotychczas nie wpłynęła do izby.

Obrona hrabiego R. w skardze wymienia podobno kilkanaście powodów kasacyjnych.

Jako rzecz charakterystyczną podkreślić należy, że zarówno obrońca hr. R., również jak przedstawiciel urzędu prokuratorskiego, zwraca uwagę na nieprawidłowe zredagowanie przez izbę sądową zarówno pytań, jak i odpowiedzi. Pytanie co do zadania przez hrabiego R. ran w uniesieniu i rozdrażnieniu, zdaniem obrońcy, nie wynikało z materyału śledztwa sądowego i nie było przez izbę sądową poddane analizie zarówno ze strony oskarżenia, jak i obrony; gdyby izba sądowa takie pytanie postawiła, strony miałyby możność wskazać izbie na liczne dane, wobec których pytanie co do zadania ran w uniesieniu i rozdrażnieniu nie mogłoby się ostać.

Następnie obrona wytyka izbie sądowej, że pogląd swój o zadaniu przez hrabiego R. ran w uniesieniu i rozdrażnieniu izba oparła nie na faktach, lecz na hypotezie o obrazie zabójstwa; tymczasem na hypotezach oskarżenia budować nie można. Sam fakt zadania ran przez hrabiego R. nie został oparty na dowodach; ustalono tylko obecność hrabiego R. w garsonierze, lecz nie uzasadniono związku hrabiego R. z zabójstwem.

Dalej obrońca zarzuca nieprawidłową ocenę przez izbę zeznań Pepłowskiego i Gutowskiej, pozostawienie bez oceny zeznań różnych świadków, w tej liczbie Zyskanda, Domańskiego i Masłowskiego, ignorowanie rewelacyi Siemińskiego, przeniesienie rozmowy, którą hr. R., według słów swoich prowadził ze Stasiem na początku kwietnia, na dzień zabójstwa.

Oddzielny ustęp skargi kasacyjnej dotyczy powództwa cywilnego, które, zdaniem obrońcy, nie mogło nawet ulegać rozpoznaniu izby, gdyż pełnomocnik powodów cywilnych żądał 3 000 rb. na rzecz niezamożnych uczniów szkoły Wróblewskiego, dla siebie zaś niczego nie żądał. Nie domagając się niczego dla siebie, nie mając zasady do udziału w procesie, powód cywilny jednak został dopuszczony przez izbę, i biorąc udział w rozprawach, wskazał cały szereg świadków, obciążających hr. R. i postępowaniem swem niewątpliwie utrudnił hrabiemu R. obronę, więc wyrok izby, która nadała prawa powoda cywilnego osobie, niemającej do tego prawnej zasady, nie może ostać się.

Poza całym jeszczem szeregiem zarzutów ściśle prawnych, obrońca hr. R. zwraca jeszcze uwagę na atmosferę, wśród której toczył się proces hr. R.

W wyroku kasacyjnym z roku 1900 w sprawie hrabiny Nirod senat orzekł, że posiedzenie sądowe winno odbywać się spokojnie, bez ekscesów stron. Specyalną uwagę senat zwraca pod tym względem na przerywanie mowy, detonujące przemawiającego przed sądem i nie pozwalające na skupienie się.

Takie przerywanie senat uznał za istotne ograniczenie praw strony, w danym wypadku zachowanie się jednego z obrońców Zawadzkiego, adwokata Korwin-Piotrowskiego, w ciągu całego czasu obrażało warunki prawidłowego biegu procesu. Wreszcie obrońca zarzuca izbie, że odmówiła hrabiemu R., gdy prosił o wezwanie nowych ekspertów.

Rozpoznania sprawy hr. R. w senacie spodziewać się można nie wcześniej, jak na jesieni.

Z prasy rosyjskiej.

Prof. Pogodin zamieszcza w „Birż. Wied." artykuł poświęcony kwestyi uczestnictwa polaków w zakończonych przed paru dniami uroczystościach praskich.

„Może to i lepiej, że w Pradze na czeskiej uroczystości narodowej nie będzie ani polaków, ani rosyjskich działaczy postępowych. Już się to tak jakoś ostatnimi czasy złożyło. Nikt nie jest w stanie nakazać słowianom wtrącać się do naszych wewnętrznych stosunków partyjnych; ale jeśli panów, którzy zgubili rodzącą się ideę rzeczywistej solidarności politycznej słowian, honorują jako wodzów „wzajemności słowiańskiej", to nie należy mieć za złe i polakom, i społeczeństwu rosyjskiemu tego, że stronią od „uroczystości słowiańskich". Jakież tu mogą być uroczystości po wyodrębnieniu Chełmszczyzny, przeprowadzonem dla osobistego wyrachowania miłej kompanii nacyonalistów, potem, jak przez całe 5 lat Duma Państwowa nie znalazła czasu dla przeprowadzenia chociażby jednej z pośród najżywotniejszych reform w Królestwie Polskiem, kiedy przeszła ona jak obok drobnego, nic nie znaczącego faktu, obok wieloletniego bojkotu uniwersytetu warszawskiego przez polaków, obok wciąż wzmagającej się kolonizacyi niemieckiej w Polsce".

Z powodu wyników zawodów strzeleckich na igrzyskach olimpijskich w Sztokholmie, gdzie strzelcy rosyjscy w zawodach ze strzelcami 8 innych państw zdołali zdobyć dziewiąte miejsce, Mieńszikow w „Now. Wr." bije w wielki dzwon trwogi. Zdaniem jego, wojna grozi przedewszystkiem tym krajom, które w ciągu ostatnich dziesięcioleci nie wytrwały w wielkiej próbie wojny i utraciły swą powagę wojenną, wpierw niż innym państwom osłoniętym aureolą ostatnich swych zwycięstw.

„..ostatnia wojna nasza pozbawiła nas nie tylko groźnej powagi na Dalekim Wschodzie, ale też wogóle naszej powagi wszechświatowej. Zaledwie stał się widoczny rezultat tej wojny, kiedy natychmiast i nader ostro zmienił się stosunek ku nam wszystkich mocarstw. Nieprzygotowane do wojny cesarstwa — Austro-Węgry, Turcya, Chiny zaczęły się intensywnie przygotowywać i tylko przewroty wewnętrzne w dwu ostatnich krajach odsunęły na czas jakiś starcie się ich z nami. Anglia, drżąca o Indye, z obraźliwą pobłażliwością zaproponowała nam przyjaźń i zagarnęła za to połowę Persyi do „sfery swych wpływów". Obraźliwie i bezceremonialnie Austro-Węgry przywłaszczyły sobie olbrzymie kraje słowiańskie i roszczą na ostatek pretensye do podziału Rosyi. Protekcyjnie-niedbały ton innego, jeszcze potężniejszego, sąsiada sprowadza Rosyę do poziomu Francyi z epoki Bismarcka: już powstają najniespodzianiej „incydenty, uwłaczające naszej miłości własnej. My (jak to w sprawie Dresslera) zobowiązujemy się wypuścić na wolność niewątpliwego szpiega,—zaś nasi oficerowie, którzy niezaprzeczalnie nic wspólnego ze szpiegostwem nie mają, sadzani są przez niemców do więzień.. Wojny jeszcze niema, ale niema jej jedynie pod warunkiem niewoli ekonomicznej przy zawieraniu traktatów handlowych (i wogóle pod warunkiem cnót chrześcijańskich: cierpliwości, pokory, posłuszeństwa i t. p."

Ze strony Niemiec za życia cesarza Wilhelma, zdaniem Mieńszykowa, nic Rosyi nie grozi. Ale rzecz się ma całkiem inaczej z Austryą:

„Wśród białego dnia w Austro-Węgrzech nie tylko mówią o wojnie z Rosyą, ale nawet wykańczają gorączkowo przygotowania do tej wojny. Rosyjskie społeczeństwo zbyt mało zwraca uwagę na to, co się dzieje w Austryi, a właśnie z tamtej strony przygotowuje się dla nas katastrofa".

Cenzus w samorządzie miejskim.

W „Rieczi" zjawił się artykuł p. J. Clemensa w sprawie rzekomo niezbyt poprawnego zachowania się posłów polskich w specyalnej komisyi Rady Państwa, rozważającej projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem.

Nietrudno się domyśleć, że chodzi o podwyższenie cenzusu wyborczego. P. Clemens jest tak przekonany o winie pp. Szebeki i Chrzanowskiego pod tym względem, że nie waha się wypowiedzieć tego zdania: „polscy członkowie Izby Wyższej prowadzili energiczną kampanię przeciwko dopuszczeniu szerokich mas Polski do organów samorządu miejskiego i żądali zwiększenia cenzusu".

P. Clemens nawet twierdzi, że jedyną przeszkodą byli rosyanie, którzy „obawiali się o los kuryi rosyjskiej, w której jest mało właścicieli domów i posiadaczy znaczniejszego cenzusu mieszkaniowego".

„Kwestya jest zbyt ważna, aby ją można było pominąć milczeniem — pisze „Dziennik Petersburski" i daje następujące wyjaśnienia w tej sprawie:

Co do cenzusu wyborczego, nie wiemy, skąd p. Clemens czerpał swe informacye, pochodzące z rzekomo „nader wiarogodnego źródła". Bardzo uważnie śledziliśmy każdy krok posłów naszych w komisyi i z całą stanowczością oświadczamy, że: 1) nie z polskiej inicyatywy zwiększono cenzus wyborczy i 2) że właśnie polacy oponowali, gdy zwiększono cenzus jeszcze więcej, jak to proponowali rosyanie, i że właśnie polakom zawdzięczać należy, że cenzus zatrzymał się na tej wysokości, jak to podawaliśmy już w „Dzienniku". Jednem słowem, rzecz się miała wręcz odwrotnie, aniżeli informuje czytelników „Rieczi" p. Clemens.

„Mamy pewne podstawy, wobec rzeczonego artykułu p. Clemensa do oświadczenia, że specyalne artykuły, żydów dotyczące, przechodziły prawie bez rozpraw, albowiem rosyanie poprawek nie składali, a polacy, zgodnie z powyższem stanowiskiem, również nie uważali za potrzebne nawet pod tym względem robić jakichkolwiek trudności przy rozważaniu projektu.

„Tak się oto mniej więcej sprawa przedstawia w świetle faktów. To co p. Clemens nazywa „kulisami polskiemi", nie przedstawia żadnej rzeczowej wartości. Nie mamy zwyczaju wchodzenia do cudzej duszy z kaloszami. Tymczasem p. Clemens, sądząc widocznie zwolennikiem polemiki *ad personam*, pociski swe zwraca głównie przeciwko p. Szebeko. Być może, że p. Szebeko jest konserwatystą, obszarnikiem, a nawet antysemitą. W duszy wolno mu być czem chce. Skoro jednak, nawet ze stanowiska demokratycznego, nie popełnił żadnego grzechu, to też nie powinien był p. Clemens oskarżać, mając jako broń dowodową tylko przypuszczenia".

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów.)

— **Aresztowanie księdza.** Dnia 19 b. m., jak donosi „Win. Gol.", wezwany został do naczelnika gubernialnego zarządu żandarmeryi ks. Liszewski z Bracławia. Po stawieniu się jego na miejsce aresztowano go i osadzono w więzieniu do czasu, aż złoży 5,000 rb. kaucyi. Przeciwko ks. Liszewskiemu wdrożono oskarżenie na zasadzie 129 art. kodeksu karnego.

— **Sprawa zwrotu kosztów uczestnictwa w zgromadzeniach ziemskich.** Gubernator wołyński zważywszy na *votum separatum* radnego gubernialnego ziemstwa wołyńskiego Dobrynina oraz na protokóły gubernialnego zarządu ziemskiego przyszedł do przeświadczenia, że zarząd ziemski wypłacił radnym — włościanom po 25 rb. tytułem zwrotu, poniesionych przez tych radnych kosztów podczas posiedzeń ziemstwa gubernialnego. Gubernator uznał, że wydatek ów jest niezgodny z prawem i wyjaśnieniami senatu w tej mierze i polecił zarządowi ziemskiemu poczynić zarządzenia celem usunięcia tego pogwałcenia prawa. Zarząd ziemski odpowiedział gubernatorowi, iż sam bez odwołania się do zgromadzenia ziemskiego żadnych kroków w tej mierze poczynić nie może, bowiem zwrot włościanom kosztu pobytu w Żytomierzu uczyniony został za wiedzą gubernialnego zgromadzenia ziemskiego.

— **Sprawa zakazu handlu w dnie świąteczne.** Gubernator wołyński powiadomił równieńską radę miejską, iż zawiesił on wprowadzenie w życie uchwały tejże rady, która rozpatrując po raz wtóry kwestyę zakazu handlu w dnie świąteczne postanowiła wbrew poprzedniej swej decyzyi, pozostawić dotychczasowy stan rzeczy, t. j. dozwolić na otwieranie sklepów w dnie świąteczne od g. 12 do 5 po pol. Sprawa przekazana zostanie do rozpatrzenia komisyi do spraw miejskich i ziemskich. Zawieszenie uchwały gubernator motywuje tem, że na posiedzeniu rady, na którem uchwała powyższa powzięta została, nie było niezbędnej dla prawomocności uchwał ilości radnych.

— **Burza gradowa.** W dn. 18 b. m. w okolicach Szarogrodu szalała ulewa z gradem. Ulewa była tak silna, że wszystkie niżej położone pola zostały zalane wodą i zaniesione mułem. Ucierpiało wiele ptactwa i mniejszych zwierząt domowych. Grad padający w ciągu 40 minut dał się mocno we znaki na polach, a zwłaszcza w ogrodach warzywnych.

— **Pożar od pioruna.** W nocy na d. 20 b. m. w Niemirowie na Podolu wskutek uderzenia pioruna zapalił się dom miejscowego inspektora podatkowego.

— **Napad bandycki.** Dnia 20 b. m. o zmierzchu jechali z Równego do obozu letniego w Szubkowie dwaj oficerowie, z których jeden, skarbnik 5-ej brygady artyleryi, sztabs-kapitan Kalistro wiózł ze sobą znaczną sumę pieniędzy, przeznaczoną na wypłatę pensyi miesięcznej. Po drodze w odległości kilku wiorst od Równego wybiegło z lasu 4 uzbrojonych bandytów i napadli na oficerów. Skarbnik zdołał ujść od bandytów, zaś towarzyszący mu oficer dostał się w ich ręce. Rabusie zabrali mu przeszło 600 rb. i wszystkie kosztowniejsze rzeczy, jakie miał przy sobie i umknęli. Zdrowie obydwu oficerów nie poniosło żadnego szwanku. Raniony został tylko woźnica. Podniesiono na nogi wszystką policyę równieńską, która jednakże nie zdołała dotychczas schwytać bandytów. Na podstawie podejrzeń aresztowano kilku ludzi.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 23 (6) Agrypiny P. M.
Jutro 24 (7) Narodzenie św. Jana Chrzciciela.

Wschód słońca o godz. 3 **m.** 57.
Zachód słońca o godz. 8 m. 11.
Długość dnia godz. 16 **m.** 14.

Kalendarzyk Historyczny.

6 lipca n. st.

Roku 1809. Bitwa pod Wagram. Polski pułk lekkokonny gwardyi, prowadzony przez Wincentego Krasińskiego, okrywa się chwałą.

— **Okólnik.** Gubernator kijowski rozesłał do zarządów miejskich i ziemskich w gubernii okólnik, w którym zwraca uwagę, iż instytucye te w sprawach dotyczących religii i spraw żydowskich częstokroć zwracają się o wyjaśnienie i informacye do osób prywatnych, pomimo iż przy kancelaryi generał-gubernatora istnieje specyalny urzędnik, t. zw. „uczony żyd" p. Barac, do którego na przyszłość okólnik zaleca zwracać się o wyjaśnienia w razie jakichkolwiek wątpliwości.

— **Podatek ładunkowy.** Z powodu skarg kupców i przemysłowców na nieprawidłowe pobieranie podatku ładunkowego przez koleje Południowo-Zachodnie, naczelnik kolei uznał, iż dotychczas podatek ten od ładunków zbożowych, drzewnych i naftowych pobierany był nieprawidłowo i polecił na przyszłość pobierać podatek ładunkowy od powyższych towarów w ilości $^1/_{13}$ kop. od puda.

— **Sprawa Bejlisa.** Wczoraj odbyła się narada członków departamentu karnego kijowskiej izby sądowej, na której rozpatrywano wniosek sądu okręgowego w sprawie zarządzenia śledztwa dodatkowego o zabójstwo Juszczyńskiego.

Na naradzie obecny był prokurator izby sądowej Czaplinskij. Izba, przychylając się do poglądów sądu okręgowego, cofnęła swą decyzyę poprzednią w sprawie oddania pod sąd samego tylko Bejlisa i uchwaliła przekazać sprawę prokuratorowi sądu okręgowego w celu wdrożenia śledztwa dodatkowego. Prośba obrońców Bejlisa o uwolnienie go z więzienia za kaucyą nie została uwzględniona.

— **Narada w Humaniu.** W tych dniach odbędzie się w Humaniu narada przedstawicieli ziemstwa, miasta, administracyi i władz lekarskich z inspektorem gubernialnego zarządu lekarskiego d-r. Ornackim na czele, w celu podniesienia szpitalnictwa w pow. humańskim. Projektowane jest między innemi założenie specyalnych szpitali powiatowych dla chorych chronicznych i syfilityków. Humański zarząd ziemski proponuje założyć oba szpitale nie w Humaniu lecz w Mankówce.

— **Przedwyborcza kampania „związkowców".** W d. 21-ym maja odbyło się zebranie przedwyborcze znacznej części prawicowych organizacyi Kijowa. Brały w niem udział: kijowska-gubernialna i kijowsko-zwierzyniecka filie „związku narodu rosyjskiego", gubernialna i sołomieniecka filie związsku „archanioła-Michała", płosko-monarchiczna organizacya „Ruskij bogatyr", „Kijowski związek ludzi rosyjskich", artel robotników nadbrzeżnych i towarzystwo czynnej walki z rewolucyą.

Na zebraniu tem postanowiono zawczasu rozpocząć agitacyę przedwyborczą i drogą ankiety wśród członków zjednoczonych organizacyi obrać kandydatów na posłów do 4-ej Dumy Państwowej. Powiadają, iż „związkowcy" ci zamierzają jeden mandat z Kijowa (z 2-iej kuryi) udzielić przedstawicielowi klasy robotniczej z pośród swoich sprzymierzeńców.

— **Stypendyum imienia Mikulina.** Kijowskie T-wo kontroli kotłów parowych w celu uczczenia honorowego członka T-wa, kijowskiego okręgowego inspektora fabrycznego A. Mikulina funduje przy politechnice kijowskiej stypendyum jego imienia. Ze stypendyum powyższego T-wo poczynając od d. 1-go sierpnia 1912 r. wypłacać będzie 300 rb.

Stypendyum udzielane będzie jednemu z niezamożnych studentów wydziału mechanicznego politechniki z pomiędzy synów dozorców kotłów parowych, maszynistów, mechaników, albo wogóle pracujących w przedsiębiorstwach członków kijowskiego T-wa kontroli kotłów parowych.

W razie braku pomienionych kandydatów stypendyum zostanie udzielone jednemu ze studentów wydziału mechanicznego, zajmującemu się specyalnie studyowaniem kotłów parowych.

— **Z T-wa kontroli kotłów parowych.** Kijowskie T-wo kontroli kotłów parowych organizuje w Kijowie od d. 15 czerwca do d. 15 sierpnia r. b. kursy dla palaczy w celu obznajmienia ich z oszczędnem opalaniem pieców i prowadzeniem maszyn parowych. Pozatem na zasadzie § 4 swej ustawy T-wo pomienione otwiera w Kijowie w d. 15-ym września r. b. trzymiesięczne kursy dla instruktorów w celu przygotowania specyalistów, mogących na żądanie właścicieli fabryk udzielać wskazówek palaczom, oraz zajmować odpowiedzialne posady w fabrykach kotłów. Szczegółowe informacye dotyczące pomienionych kursów jakoteż program można otrzymać w zarządzie T-wa (Włodzimierska 14).

— **Odmowna odpowiedź.** W sprawie starań kijowskiej rady miejskiej o obniżenie państwowego podatku szacunkowego, ministerstwo skarbu zawiadomiło gubernatora, iż, jego zdaniem, obecna wysokość opodatkowania, ustanowiona prawem z d. 6 czerwca 1910 r., najzupełniej odpowiada stopie podatkowej, jaka istniała przed wydaniem pomienionego prawa, ponieważ przy dawnej repartycyi podatku szacunkowego w stosunku 0,3 proc. wartości majątków nieruchomych i stosunku dochodów z nieruchomości miejskich do ich wartości w ilości 5 proc. norma opodatkowania dawanego przez nie dochodu, odpowiadająca 0,3 proc. wartości, stanowić będzie 6 proc. czystego dochodu. Pozatem ministerstwo przypomina, iż sprawa obniżenia stopy podatkowej do 4 proc. przed kilku miesiącami została podniesiona przez niektórych posłów do Dumy, jednakże wobec odrzucenia tego projektu przez komisyę finansową, powtórne wniesienie go do instytucyi prawodawczych byłoby nie na czasie.

Dalej, zdaniem ministerstwa, podatek 6-procentowy nie może być uważany za zbyt wysoki, gdyż w państwach Europy zachodniej istnieją daleko wyższe stopy podatkowe. Tak np. we Włoszech podatek od nieruchomości wynosi $16^1/_4$ proc. dochodu oraz 50 proc. dodatkowego podatku gminnego, co stanowi ogółem około 25 proc. dochodu; w Austryi podatek ten wynosi $26^2/_3$ proc. w większych miastach i 20 proc. w mniejszych na korzyść skarbu oraz 100 proc. dodatkowego podatku gminnego, czyli ogółem od 40 do 53 proc. dochodu.

Nakoniec wobec projektu rządowego o obniżeniu podatku szacunkowego do 5 proc., który zostanie rozpatrzony w związku z całym szeregiem projektów, zmierzających do podniesienia finansów ziemskich i miejskich, ministerstwo skarbu postanowiło starania kijowskiej rady miejskiej o obniżenie stopy podatkowej pozostawić bez skutku.

— **Powrót naczelnika kolei.** Wczoraj powrócił do Kijowa naczelnik kolei Południowo-Zachodnich inż. W. Szmit oraz naczelnicy służby drogowej i trakcyi W. Niekludow i M. Michajlow, którzy brali udział w naradzie, zwołanej przez główny zarząd kolejowy w celu rozpatrzenia preliminarzy kolei żelaznych na rok przyszły.

— **Dom ziemski.** Kijowski gubernialny zarząd ziemski opracowuje obecnie warunki konkursu na projekt „Domu ziemskiego", w którym będą się mieściły biura gubernialnego zarządu. Do konkursu powołanych będzie 4 wybitnych inżynierów, z których każdy otrzyma za projekt 1,500 rub.; oprócz tego autor wyróżnionego projektu otrzyma nagrodę w ilości 1,000 rub.

Ponieważ ministerstwo spraw wewnętrznych nie zgodziło się na zaciągnięcie przez ziemstwo pożyczki pod zastaw posesyi szpitala Kiryłowskiego na koszty budowy „Domu ziemskiego", zarząd gubernialny projektuje obecnie zaciągnąć na ten cel pożyczkę z kapitału ubezpieczeniowego. Według projektu budowa „Domu" kosztować będzie około pół miliona rubli.

— **Z wystawy.** Onegdaj pod przewodnictwem hr. A. Tyszkiewicza odbyło się posiedzenie komitetu wystawy, na którem zarząd zdał sprawę ze swych czynności w okresie od 20 marca do 21 czerwca r. b. Ze sprawozdania owego wynika, iż w ciągu powyższego czasu zarząd zawarł umowy z 63 większemi firmami, które wyraziły chęć wzięcia udziału w wystawie, 41 z nich posiadać będzie własne pawilony, które zajmą 19,780 arsz. kwadr. placu za opłatą 39,560 rb., 22 zaś mieścić się będą w pawilonach komitetu za opłatą 28,336 rb., przyczem połowę sum powyższych zarząd już otrzymał.

— **Zmiana nazwy.** Zgodnie z uchwałą rady miejskiej, prezydent miasta wszczął starania w sprawie zmiany nazwy ul. Niemiecko-Buhtiejewskiej (w cyrkule peczerskim) na „ulicę Kutuzowa".

— **Testament S. Golikowej.** Gubernialny zarząd ziemski zwrócił się za pośrednictwem gubernatora do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o uzyskanie Najwyższego pozwolenia na zmianą ostatniej woli S. Golikowej, która testamentem przekazała ziemstwu kapitał na założenie kolonii rzemieślniczej dla podrzutków, aby kapitał ten mógł być przeznaczony na stypendya imienia testatorki dla uczniów mirockiej szkoły rolniczej im. P. Stołypina.

— **Wzlot.** Dziś między godz. 11 a 12 w nocy w razie pomyślnej pogody dokonają wzlotu na balonie sferycznym oficerowie 7-ej kompanii aeronautycznej: porucznicy Masłow i Makarewicz oraz podchorąży Gut.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj na ul. Mokrej niejaki S. Griszczenko spadł z wozu i trafił pod koła, które mu złamały prawą nogę. W karetce „Pogotowia" poszkodowanego odwieziono do szpitala.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. Ubiegłej nocy na Padole policya aresztowała 6 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— ZAGINIONY CHŁOPCZYK. Onegdaj w Puszczy Wodnej w lesie zginął 8-letni syn weterynarza, Grzegorz Tarakanow. Poszukiwania zaginionego są dotychczas bezowocne.

— POMYŁKA. W domu № 24 przy ul. Policyjnej przekupka M. Gawfiłowa zamiast wódki wypiła kieliszek spirytusu denaturowanego. W ciężkim stanie odwieziono ją do szpitala.

— NOŻOWNICTWO. Na ul. Nowo-Sowskiej nieznani bandyci ranili nożem w plecy podchmielonego A. Petrenkę. Rannego w ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

— ZAMACH SAMOBOJCZY. Wczoraj w domu № 10 przy ul. Mikołajowskiej usiłowała odebrać sobie życie Nadieżda N. „Pogotowie" odwiozło ją do szpitala Aleksandrowskiego.

— POŻAR NA ŁUKJANOWCE. Wczoraj o g. 1-ej zrana z przyczyny nieznanej zapaliła się szopa w posesyi Seleźniewa za więzieniem łukjanowieckiem. Zanim przyjechała straż ogniowa, pożar przeszedł i na drewniany niewielki dom, znajdujący się w tej samej posesyi.

Pożar został stłumiony przez ochotniczą straż ogniową.

— OGLĘDZINY SANITARNE. W tych dniach komisya sanitarna dokonała oględzin cukierni i kuchni restauracyi Rootsa w ogrodzie kupieckim i skonstatowała, iż znajdują się w okropnym stanie; lokal, naczynia kuchenne, ubrania służby okazały się niemożliwie brudne; produkty spożywcze zepsute i nieświeże. Spisano protokół i skierowano go do sędziego pokoju.

— KRADZIEŻE. W domu № 18 przy ul. W. Dorohożyckiej z mieszkania L. Massego skradziono

---

Janina Przecławska.

O prawdziwym poecie.

Są dusze, które przywodzą na myśl owe piękne wierzenia w przedistnienie. Dusze o pamięci przesubtelnionej, w których męką są obrazy gdzieś dawno widziane a w niezgodzie z dniem dzisiejszym — dusze obce ludziom świat swój noszące w tej niezagasłej nigdy tęsknocie.

Pieśni Tetmajera dają nam myśli podobne.

Kolorytem, dźwiękiem, formą, porywają nas one — roziskrzą się, jak życie, popłyną, jak potok górski, zaszumią, jak las — będą miały słodycz i ból życia. Stąd powiemy o nim, że jest **prawdziwym poetą.**

Prawdziwym poetą — t. j. tym, „przez którego serce przepływa strumień piękności — że ból w melodyę zamknięty nie rozrani nam serca, bo na strunach poezyi ograny, tylko pięknem będzie.

Uniesie nas zdala „od pyłu i kurzu ziemi", ale nie pokłóci nas z życiem a tylko rzuci nam wiele świeżości i czaru pieśni skowronkowej.

Prawdziwy poeta, którego pieśń słuchamy bez znużenia, jak słuchamy pieśni ptaka, jak patrzymy na kwiat — a przyjdą nam one w chwilach różnych życia, powtórzymy je bezwiednie, jakby się nam w sercu rodziły.

„Widzę kraj jakiś — z oddali — z oddali
„Kraj z mgły przejrzystej, z rozkołysań sosny
„Z letnich południ i porannej wiosny
„Z cisz szmaragdowych na łąk ciemnej fali"

Przeczucie smutku drży na trąconych strunach i powoli nas ogarnia to samo uczucie:

Próżno po wiośnie czekać tych wiosennych,
ożywczych wiatrów, siejących w świat rosą
niosących z sobą dźwięk, światło i wonie.

Nie przyjdą z tajni, gdzie legły, bezdennych,
nie wstaną, słodkich wzruszeń nie przyniosą,
nie zadrga serce, ani krew zapłonie..

A tu znowu mówi do nas wiosna, miłość serc młodych, szepcze czar niepojęty z natury płynący w chwilach szczęścia:

„Gałązki ku nam zwisać będą,
Narcyzy piąć się srebrną grzędą..
I padnie biały kwiat lipowy
Na rozkochane nasze głowy...

Ubiorę ciebie w błękit kwiatów,
Niezapominek i bławatów —
Ustroję ciebie w paproć młodą
I świat rozświetlę twą urodą.

. . . .

W tym niezrównanym liryzmie jest miękkość, wdzięk nieuchwytny i subtelność uczucia. Przeglądnie się w tem serce ludzkie i wiersz pozostawi woń kwiatu.

Nawet cierpienia drżące w jego lutni nie dadzą goryczy, bo z męki serca poeta wyleje artystyczne, piękne łzy.

„Pamiętasz? Kwiat ten twemi polewany łzami
Uśmiechem twym świetlany — błyszczący spojrzeniem
Rósł i był, jako pierścień złoty między nami".

Przeżywa, ogląda się za życiem swojem i „mija". Jakby po przejściu chwili nie brał już udziału w uczuciach i namiętnościach — jakby one nie stanowiły życia jego istotnego, które poczęte gdzieś daleko i dawno niezmiernie, wiecznie snuje się w jego pamięci, jak ofiarnicze misteryum.

„I jakieś widzę, jakby w mgłach pamięci
zgubione światła, podobne do sennych
gwiazd, co mdlejąco majaczą w pomroczu
w czas zadumanych wieczorów jesiennych.

I myśl ma wpływa cicha, zadumana,
w jakąś głąb pustą, milczącą, tajemną —
i zdaje mi się, że tajny Duch świata
w mistycznych echach mówi wówczas ze mną".

Zawsze, po każdem przejściu snów życiowych — gotów jest zawołać z rezygnacyą:

„Umrzej marzenie! Byłoby za piękne, gdybyś ty żyło"!

Odchodzi w dal swoją, obcy już temu wszystkiemu, jeśli ułowił kształt piękny, barwę świetną.

Prawdziwy poeta.

Wszystko, co się staje, to już nie to, co chciało serce, co widziały oczy, te z wewnątrz, przepojone nieprawdopodobnem, nadprzyrodzonem.

Poeta budzi się z wizyi swoich i pyta zdziwiony — czyli to tylko? A wtedy ma ten uśmiech pobłażliwej ironii dla tego, co tu na ziemi **pięknem** być może — formę swych własnych widzeń obrzuca niedowierzaniem litosnem i smutnem — i tęskni znowu.

„Czyś ty snem była? Czy, jak gwiazda blada
Co pośród mgławic niknie i przepada
Znikłaś, przepadłaś? spłynęłaś, jak fala
Co się przez chwilę w księżycu skrysztala?
Czyś w słońca uśmiechu
Przemknęła, jako pył kwiatowy, złoty,
W tatrzańskich kaskad przebrzmiałaś mi echu
Nie zostawiając nic, oprócz tęsknoty.

. . . .

Marzenie najrozmaitszych form szczęścia w postaci miłości dla kobiety przychodzi ciągle w lirykach Tetmajera. Serce jego nie łamie się i nie męczy — bo nigdy nie osiągnął ideału — bo wie, że jej niema, tej „która do żadnej z kobiet nie podobna"!

Widuje i widywać ją będzie ciągle przechodzącą daleko przed nim w mgle, w gwiazdach, w promieniach, w kwiatach, w księżycowych blaskach i łanach złotych zbóż. Widzi ją wszędzie i nigdzie jak cień nieuchwytny pamięci zaświatów.

Od każdej zatem formy znikomej odchodzi smutny na chwilę i znowu sercem własnem nową rozpala gwiazdę. Jest idealnym kochankiem miłości i doskonałym o szczęściu marzeniem.

Poza cichą idealną tęsknotą jest w nim moc żywiołowa, rozumiejąca władzę burz—namiętny poryw—purpurą zabarwiony ton miłosnych uniesień, który tłómaczy w sobie jako wizyę symbolicznego kwiatu, co go:

„oślepia barwą, w sieć chwyta swych gałęzi".

Ten porywający kwiat namiętności, pojęty tylko jako krzyk wszechmocnej natury, owłada człowiekiem prosto a potężnie. W salonowych powieściach jego czuć zawsze brzydki grymas ironii, który każe mu przedstawić tam widzianą kobietę, jako histeryczkę lub bachantkę. Prawdziwy żar uczucia znajduje tylko w sercach dziewcząt podhalańskich — na swobodzie wyrosłych, wiatrem halnym owianych, w których pieśń Juhasów krew do twarzy rzuca, tych dziewcząt świeżych, jak limby nadwodne, co mają „oczy jak mgły".

Syn naszych najpiękniejszych gór płonie dla nich jakiemś pogańskiem przebóstwieniem, przenika je, jakby astralnem ciałem, duchem przyrody tatrzańskiej się staje.

Wśród niej — wraca mu życie istotne, związany z nią węzłem nierozelwalnych praw...

W tej naturze tatrzańskiej zaprzepaszcza się, dając nam jej najczystszą, klasyczną formę w poemacie gór „Na skalnem podhalu". Prawda, którą tam odczuł, unosi go — tu odnalazł siebie—świat wizyi swoich najgorętszych — zapamiętuje się w świeżości tego piękna nie robionego, nie przefiltrowanego i niezeszpeconego przez zewnętrzną kulturę. Kocha tę dzikość namiętną — proste legendy same rosną mu w sercu, jak głosy życia niezmazane. Całe Tatry przedwiekowe, kryjące w łonie swem dzikich zbójników, zaklęte duchy natury i bujnie nad nimi wyrosłe lasy świerkowe, wszystko to nam stawia przed oczy w grozie i prawdzie. Jest czar wielki w tych opowiadaniach i powieściach, w tych epopejach bohaterskich, przypominających nam jakby coś z dawnej — dawnej homerowej nuty.

Język góralski — uplastycznia wrażenie, za którem porwani, idziemy. Czarodziejskiem zaklęciem natchnienia powraca żywa baśń stara Juhasy, z duszą ognistą w greckim pięknie rosną nam w oczach, a wichr za nimi goni hen — ze szczytu na szczyty.

Niema tu już miejsca na skargi i tęsknoty — poeta odnalazł swą prawdę.

Daleko od tych ludzi, co żyją życiem wygody i przystosowań powraca jakby w swe życie pierwotne—przeczuwane—chwyta go dziki wichr—dusza rośnie twarzą w twarz—zda się obcuje z Bogiem.

Wybiegła dusza moja—snuć się po lasach—
nurzać w szumie wód.

Bo najbliższe sercu—najdroższe duszy:

Ta trawa, której nikt nie kosi -
Ta woda, której nikt nie pije—
Bóg, który wcale nie zna ludzi—
Cud, w który żadna myśl nie wcieka—
Ten las nikomu nie szumiący—
Duch, nie mający nic z człowieka.

Odnajduje tu pranutę pieśni swej — wie i czuje, że „mgła mu siostrą, a wichr mu brat". Sam jest żywiołem wśród natury, orzeł skalny rozwija swe skrzydła, rozpoznaje struny Myśli wiecznej: „Ruch—Wszechmoc—Czas i Wieczność". Rozkołysany potężnym ich wiewem pozdrawia lasy ukochane, marzące szczyty, co unoszą zadumy życia i wciela w nich duchy — olbrzymy, myśli—potęgi—bogi tworzące. Ku takim to ludom—ideom dusza tęskniła, wśród takich ludów—olbrzymów bratnią się staje — dąży za wichru szałem, bo wszak żadnemu usta człowiecze nie rzekły tego, co wichr halny woła:

„Idź dalej—idź dalej!"

Tutaj usłyszy owo przedwieczne, owo Boże: „Stań się!"

Sam jest halą i limbą, i pieśnią w dal rzuconą, kiedy się tak nad głuszą pochyla wsłuchując się „w szum duszy".

„Z przedczasu ukrycia wstała dusza
i mojem
oblokła się ciałem.
Witałem tak dzień świata, jak znajomą
dawna,
Jako moje siedlisko jedynie prawdziwe."

Tutaj nareszcie ma swych jedynych słuchaczów, którzy odczują w nim

„to nieujęte i bezkresne
Co konwulsyjnie w niej się kłębi
Wbrew woli czute i bolesne".

A jednak wraca znowu—znowu bardziej ludzki dąży ku tym dolinom — „gdzie rozpacz się zatraca i męka się zrywa".

Od szczytów i potoków gnany nową uczuwa tęsknotę—sercem wiernem i gorącem już całą obejmuje *ojczyznę*, tę zawsze wiernie ukochaną. Przychodzą doń niepewności i wahania—zapytuje siebie, czem jest w życiu—jaką wartością, jakim znaczeniem? Jaki stosunek jego do ludzi i ich dążeń? Jakaś gorycz wyrywa mu te słowa:

„Macie wróżów,
Macie serc waszych wykładaczy,
Macie dusz waszych czujnych stróżów—
Kapłanów waszych świętych chramów,
Dzierżących szale prawd i kłamów
Poetów dążeń i rozpaczy
Jam własnej tylko myśli swej
poetą...

. . . .
. . . .

Nawiedza go Achilles, pytając go o czyn jego życia. Poeta spowiada mu się pokorny i dumny — czyny jego to: „ognie zamienione w parę".

W prześlicznym, głęboko odczutym wierszu „do syna", rzuca mu jakby modlitwę błagalną w poczuciu swej pracy niedostatecznej—surowo się sądzi i oskarża, i przeprasza tę rzeszę ludzi, braci swych, względem których

„z boku stał,
Jak jeździec obok pieszej ciżby,
Lecz nie wódz dusz i ciał.

I z rzewnością prośby pokornie mówi dalej:

„Dziecino moja, zapłać za mnie
ten com był winien światu dług
i na mym grobie powieś dla mnie
złamany miecz—złamany pług".

. . . . . .

Jakimże ma być czyn poety?

Święty żar natchnienia jest nam już darem—wspaniały „złoty ptak" w piersi strzeżony wiernie.

Jakim ma być czyn poety? — odpowiedź poeta znalazł sam, mówiąc, że:

„nikt nie wie i bogowie sami
„Jakim się szlakiem serce ludzi
snuje,—
„Ich pieśń nad gwiazdy lśni
pod błękitami
„W ich pieśniach wszechświat korony
buduje".

. . . . . .
. . . . . .

Niech się nie troszczy „prawdziwy" poeta o spuściznę swoją!

Zostaną po nim pieśni serca, myśli strzały, świętej pamięci znaki.

Zostaną w żywy kształt ujęte rozbujałe potoki naszych Tatr, a czysta woda ich zdrojów poniesie hen w zadumanie srebrnych wirchów—pieśń Tetmajera—zrozumianej swej duszy—pieśń nieśmiertelną.

przez otwarte okno aparat fotograficzny wartości 138 rb.

Przy Głuboczycy № 47 okradziono Kowalewa.

W domu Nr. 6 przy ul. Żylańskiej okradziono strych z bielizną przy mieszkaniu F. Schlossberga.

Onegdaj w nocy w teatrze „Sołowcowa" stróż nocny złapał na kradzieży D. Jurkową, który dostał się do teatru za pomocą dobranego klucza.

W domu Nr. 11 przy ul. Nowo-Kijowskiej policya śledcza złapała na kradzieży A. Romanowa i O. Groismana.

— OFIARA NĘDZY. Jak już donosiliśmy d. 19 czerwca w d. Nr. 39 przy ul. Puszkinskiej usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie kancelista Paweł Szulgow. Lekarz „Pogotowia" uratował desperatowi życie. Wczoraj Szulgow po raz drugi powiesił się w posesyi Nr. 17 przy ul. Trechswiatitielskiej, lecz i tym razem lekarz „Pogotowia" uratował mu życie. Według słów Szulgowa w ciągu kilkunastu lat mieszkał on w Odesie, gdzie miał posadę w kantorze Brodzkiego. Policya otrzymawszy wiadomość, iż Sz. nie posiada paszportu, wysłała go etapem, jako mieszkańca kijowskiego, do Kijowa. Pozostawszy bez środków do życia, Sz. przy każdej sposobności usiłuje odebrać sobie życie.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 22 czerwca (5 lipca) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	11,7	16,3	10,4
Barometr przy 0 w mm	743,6	744,0	745,3
Stop. wilgotności w proc.	76	55	93
Kier. i szyb. wiat. (w m. na s.)	PłnW4	PłnZ5	PłnZ
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	10
Ilość opadów w mm	2,5	—	2,9

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	17,6
Najniższa	10,2
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	12,8
Wieloł. przec. temp. pow. w ciągu doby	20,6

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w centrum, na południowym zachodzie i wschodzie; temperatura wyższa od normalnej miejscami na północnym zachodzie, niższa—w pozostałej Rosyi.

Przewidywana pogoda na d. 23 czerwca: umiarkowane ciepło na północnym zachodzie i zachodzie, zimno w pozostałych rejonach, deszcze możliwe w całej Rosyi z wyjątkiem zachodu i południowego zachodu.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Piotr Arens, kup., z Tyflisu; Maurycy Gasz; Zofia Głobaczewa; Ryszard Grosshajm, kup., z Warszawy; Szymon Dikański, kup; Aleksander Martens; Anna Martens; Piotr Batjanow, ob.; Oktawiusz Jokisz, ob., z Płoskirowa; Włodzimierz Albrand.

Grand-Hôtel: pp. Mikołaj Mozajski, kamerjunk. dw. I. C. M.; Teodor Oom, marsz. dw. J. C. M; Aleksander v. der Briggen; Walenty Pol; Teodor Zasyłkin, pułkownik; Kazimierz Hołyński z Hajdukówki.

Hotel François: pp. Andrzej Siergowski, r. st.; Jan Stępkowski z Warszawy; Piotr Szatochin; Grzegorz Kalłow; Julian Zmigrodzki z Żytomierza; Artur Reich z zagran.; Józef Więckowski z Kodak; Konstanty Kailen; Michał Zawojko; Konstanty Diaczenko.

Hotel Ermitage: pp. Jan Rozum, r. st.; Michał Prochorow, kup; Zina Czerkaska; Jan Czerkaski-Pogoriełow; Michał Daszkiewicz-Czajkowski, adw. przys., z Humania.

Hotel Hładyniuka: pp. Mikołaj Bielin, dyr. c; Józef Szymański z Łomży; Piotr Brazol; Marcelina Czernowska z zagran.

Hotel Francuski: pp. Humbert Truszkowski, ob., z Lipek; Jan Kostenko; Mikołaj Ierofiejew, kup.; Izydor Szeps, konsul panam.; G. Landau, bankier; A. Zuśman, kup.; Jerzy Okerblom, inż; Włodzimierz Redczenkow.

Hotel Universal: pp. Mikołaj Tarnowski z g. woł.; Wilhelm Apelein; Jan Kazaczkow.

Palast Hôtel: pp. D. Abramow, kup.; Jan Zajczenko, r. st.; Aleksander Polakow, prez. lipow. zarz. ziem.; Aleksander Złatkiewicz, kup.; A. Reinberg, woj.; Dymitr Kozma, kup.; Józef Szarow, prowizor.

Hotel Rosya: pp. Konstanty Jachontow, urz.; Włodzimierz Tołmaczew, urz.; L. Babicz; Włodzimierz Bronowicki z Petersburga; Jan Kobelew; Grzegorz Golsztejn; adw. przys.; Marya Puzner, art., z Charkowa; Marya Łazowska z Radziwiłłowa; Grzegorz Gałagin; Aleksander Domański; prowizor, z Berdyczowa; Marya Kobelewa; E. Babicz; Barbara Baranowa, naucz.; Mikołaj Moczulski, duchowny; Nadzieja Dejnekin; Ignacy Kuncewicz, ob; L. Wielecki z Zołotop.; Grzegorz Martyniuk; W. Buzowski; Olga Rudenko; Barbara Wasiljewa; Dymitr Szokodko; L. Łazowska; Kazimierz Kurko, mech., z Płoskirowa.

— We wczorajszym numerze w rubryce przyjezdnych mylnie wydrukowano nazwisko p. Kazimierza Hołyńskiego, co niniejszem prostujemy.

KRONIKA POLSKA.

— Biblioteka imienia Kraszewskiego w Poznaniu. We wtorek odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej w Poznaniu polskiej czytelni publicznej im. Kraszewskiego. Poświęcenia dokonał poseł ks. prałat Stychel, po przemówieniach zaś, ks. kanonik Lisiecki poprosił obecnych o zwiedzenie lokalu biblioteki, która składa się z dwóch działów: z obszernej, jasnej sali, przeznaczonej na czytelnię i mniejszego pokoju, oraz z zecerni, w której mieści się 10 żelaznych regałów, urządzonych bardzo praktycznie według nowoczesnych wymagań. Książek obejmuje biblioteka już dzisiaj pokaźną liczbę około 10,000. Wejście do biblioteki znajduje się po prawej stronie głównego wejścia do banku przemysłowców. Uroczystość miała przebieg niezwykle podniosły i uczestnicy opuszczali nową instytucyę z pełnem zadowoleniem.

— Polska czytelnia akademicka w Paryżu. W ubiegłym roku akademickim powstało w Paryżu pod tą nazwą towarzystwo, mające na celu zrzeszanie na gruncie ściśle bezpartyjnym kształcącej się tu młodzieży polskiej i utrzymywanie jej w ścisłej łączności z życiem kraju. Towarzystwo utrzymuje czytelnię pism, dąży do utworzenia książnicy polskiej, prowadzi biuro informacyjne i t. p. Zaspokajając w ten sposób potrzeby wspólne całej młodzieży, nie wkracza bynajmniej w zakres działalności istniejących stowarzyszeń o charakterze politycznym. Podczas wakacyi, informacyi o warunkach studyów i życia w Paryżu udziela komisya wakacyjna za nadesłaniem 25 centimów w markach francuskich lub karty pocztowej międzynarodowej z opłaconą odpowiedzią pod adresem: Societé polonaise Pol. Czyt. Akad.— Paris V. 2, rue Valette, 2.

— Stan polskości w Prusiech Królewskich. Według urzędowej statystyki pruskiej liczba polaków w obwodzie regencyjnym gdańskim od roku 1905 do 1910 zmalała ogromnie, z 129,545 na 102,080, gdy liczba ludności niemieckiej wzrosła w takim samym stosunku, a mianowicie z 511,423 na 532 625. W rzeczywistości jednak stosunki przedstawiają się zupełnie inaczej, a rzekomo niepomyślny dla polskości wynik obliczenia tłumaczy się jedynie sztuką rachunkową statystyków urzędowych. Zaliczono bowiem przy ostatnim spisie ludności dziesiątki tysięcy polaków tendencyjnie do rubryki kaszubskiej, aby osiągnąć wynik dla polskości niekorzystny. Mianowicie w roku 1908 naliczono polaków w tym obwodzie regencyjnym 129,545, w roku 1910 zaś 107,080, kaszubów zaś w roku 1905 ym 62,782, gdy w 1910 roku 102,148. W rzeczywistości między polakami a kaszubami różnicy narodowej żadnej niema, a zacierają się coraz więcej także różnice językowe. Wyniki spisu ludności przedstawiają się więc, bez uwzględnienia t. zw. dwujęzycznych, jak następuje: liczba ludności polskiej wzrosła z 192,317 na 202,228, czyli o 5,15 procent, gdy liczba niemców zwiększyła się w tej dzielnicy tylko o 4.15 procent.

— Statystyka językowa w obwodzie bydgoskim. Według statystyki urzędowej, opierającej się na wynikach ostatniego powszechnego spisu ludności z d. 1 grudnia 1910 roku, w obwodzie regencyjnym bydgoskim, stanowiącym część północną W. Ks. Poznańskiego, było mieszkańców 763,947, z których mieszkało w miastach 262,548, w gminach wiejskich 340,405, w obwodach dworskich 130,994. Języka polskiego używało w miastach 103,305, w gminach wiejskich 178,379; w obwodach dworskich 97.235 osób, ogółem w całym okręgu 378,919, gdy do języka niemieckiego przyznało się 379,400 osób. Polacy więc nie stanowią w tym obwodzie regencyjnym już ani połowy ludności, posiadają przewagę liczebną jedynie w obwodach dworskich. Na 14 powiatów w siedmiu polacy stanowią więcej niż 60 procent ludności, mają więc prawo urządzania zgromadzeń polskich. Są to powiaty południowo wschodnie: Inowrocław, Strzelno, Mogilno, Żnin, Wągrowiec, Gniezno i Witkowo.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Stan zasiewów. W gubernii wołyńskiej stan pogody w początkach wiosny r. b. był nader niepomyślny dla zasiewów z powodu chłodów kwietniowych, które je silnie uszkodziły; od czasu do czasu były nawet przymrozki i śniegi. W początkach zaś maja zaczęły się upały i susza, które również nie pozwoliły poprawić się zasiewom i dopiero od d. 15 maja na przestrzeni całej prawie gubernii zaczęły się deszcze, które dodatnio wpłynęły na ich wzrost i rozwój. Pomimo to ogólny stan zasiewów ozimych w większości wypadków należy uznać za prawie zadowalający. W powiatach: włodzimierskim, zwiahelskim, żytomierskim, krzemienieckim i łuckim pszenica ozima i żyto przeważnie nie są zadowalające, w niektórych zaś miejscowościach (zwłaszcza pszenica w pow. żytomierskim i łuckim) są one zupełnie niezadowalające. W lepszym stanie znajdują się zasiewy w pow. rówieńskim, dubieńskim i po części w kowelskim, przyczem w pierwszych dwóch spotykają się nawet zupełnie dobre. Siew zbóż jarych został rozpoczęty w zwykłym czasie, lecz wskutek chłodów i śniegu został przerwany i przeciągnął się do połowy, a nawet do końca kwietnia, t. j. odbywał się w niezbyt pomyślnych warunkach; siew późniejszych zbóż jarych wypadł znacznie pomyślniej. Część ozimin i jarzyn wczesnego zasiewu została do tego stopnia uszkodzona wskutek mrozów, iż trzeba je było przerywać; dlatego też przestrzeń zasiewów jarych nieco się zwiększyła. Jarzyny dopiero w drugiej połowie maja, dzięki ciepłu i deszczom zaczęły rozwijać się pomyślniej, znacznie się poprawiły i obecnie znajdują się w stanie zadowalającym, z wyjątkiem niektórych miejscowości w pow. żytomierskim i łuckim.

W gub. podolskiej pogoda wiosenna również nie sprzyjała pomyślnemu rozwojowi zasiewów; zimna, śniegi i przymrozki trzymały do maja, dochodząc do 1—3° poniżej zera, następnie w pierwszej połowie maja nastąpiła ciepła, lecz sucha pogoda, również szkodliwa dla zasiewów; dlatego też stan ozimin w tym okresie czasu nieco się pogorszył; jednakże deszcze, jakie wypadły w połowie maja, wpłynęły na znaczne polepszenie się tak ozimin, jak i jarzyn. Obecnie ogólny stan zasiewów ozimin w gubernii jest zupełnie dobry, w niektórych miejscowościach zadowalający; miejscami zaś bardzo dobre są zasiewy pszenicy ozimej w powiatach: winnickim, bracławskim, hajsyńskim, mniej w olgopolskim i jampolskim, w pozostałych powiatach przeważają oziminy zadowalające. Siew jarzyn, chociaż rozpoczęty wcześniej niż zwykle, został wskutek chłodów znacznie wstrzymany; roboty były nawet przez pewien czas przerwane i ukończono je później niż zazwyczaj; w niektórych miejscowościach zasiewy zostały przerwane, lecz ogólna ich przestrzeń pozostała bez zmiany. Zboża jare początkowo rozwijały się bardzo powoli i dopiero w drugiej połowie maja wzrost ich stał się pomyślniejszy i obecnie można powiedzieć, iż jarzyny w gubernii naogół znajdują się w stanie zadowalającym, miejscami zaś, zwłaszcza w powiatach hajsyńskim, olgopolskim, bałckim, bracławskim i winnickim—w zupełnie dobrym.

ZE SPORTU.

Wzloty hr. Scipio del Campo we Lwowie.

Znany lotnik kijowski hr. Scipio del Campo święci tryumfy we Lwowie. Jego sobotnie wzloty zgromadziły tłumy publiczności, chcącej oglądać śmiałego lotnika.

Wzlot pierwszy rozpoczął się o godzinie 5-ej minut 42.

Po nader krótkim, jak na niepomyślny kierunek wiatru i niezręczną obsługę, starcie, wzbił się hr. Scipio szybko i pięknie na wysokość około 100 metrów, zatoczył koło nad lotniskiem i wzbijając się coraz wyżej, koło drugie, szersze, w kierunku północnym nad Persenkówką.

O godz. 5 m. 54 wylądował w przepięknym locie ślizgowym na lotnisku, prawie na tym samym miejscu, skąd start rozpoczął.

Drugi wzlot nastąpił o godz. 6 m. 31. Start tym razem był krótszy jeszcze, wysokość lotu znaczna bardzo, dosięgająca prawdopodobnie pięciuset lub sześciuset metrów.

Publiczność z zapartym oddechem śledziła olbrzymie koła, zataczane przez lotnika najpierw ku północy aż ku Kozielnikom, a następnie nad miastem, gdzie hr. Scipio okrążył kopiec.

Widok ostatniego lotu był naprawdę wspaniały. Hr. Scipio wylądował o godz. 6 m. 44, nie mniej pięknie jak pierwszym razem i żegnany gorącą owacyą publiczności opuścił lotnisko.

Najdłużej panujący.

Począwszy od dnia wczorajszego, t. j. od dnia 5 lipca 1912 r. cesarz Franciszek Józef I panuje dłużej, niż królowa angielska Wiktorya, która dotychczas panowała najdłużej.

Królowa Wiktorya wstąpiła na tron 20 czerwca 1837 r., a umarła dnia 22 stycznia 1901 r., panowała zatem Anglii i Indyom 63 lata, 7 miesięcy i 2 dni.

Z dniem 4 lipca 1912 r. cesarz Franciszek Józef I, który po abdykacyi stryja swego Ferdynanda dn. 2 grudnia 1848 r. objął stary tron Habsburgów, osiągnął ten sam długi czas panowania, co królowa Wiktorya, z dniem dzisiejszym zaś panuje już dłużej niż zwyż wymieniona monarchini.

Ale także pod względem wieku królowa Wiktorya pozostała w tyle, urodziwszy się 24 maja 1819 r., zmarła 22 stycznia 1901 r., żyła więc 81 lat 7 miesięcy i 28 dni, cesarz Franciszek Józef zaś liczy z dniem dzisiejszym 81 lat 10 miesięcy 17 dni.

Ludwik XIV król Francyi był wprawdzie królem lat 72, panował jednak samoistnie tylko 54 lata, wstąpił bowiem na tron, mając lat 5 — przez 18 lat zatem zastępowała go opieka.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Spotkanie Monarchów.

Port Bałtycki (AP). Podczas śniadania Najjaśniejszy Pan miał na sobie uniform marynarki niemieckiej, a cesarz Wilhelm—uniform grodzieńskiego pułku huzarów, imienia cesarzowej niemieckiej. O godz. 5-ej Najjaśniejszy Pan w towarzystwie ministra Dworu Cesarskiego, flag-kapitana i dyżurnego adjutanta przybocznego raczył udać się na yacht „Hohenzollern", skąd Najjaśniejszy Pan z cesarzem Wilhelmem i księciem Albertem przeszedł na statek liniowy „Paweł I", gdzie zgromadzone były osoby, należące do świty. Najjaśniejszy Pan, cesarz Wilhelm i książę przeszli przed frontem załogi. O g. 6-ej Ich Cesarskie Moście udali się na yacht „Hohenzollern" poczem Najjaśniejszy Pan raczył powrócić na „Standart".

Port Bałtycki (AP). Cesarz Wilhelm ofiarował baronowi Frederiksowi brylantową tabakierkę ze swoim portretem, generałowi adyutantowi Niłowowi i komendantowi pałacowemu Diediulinowi —brylanty do orderu Czerwonego Orła, księciu Gagarinowi—gwiazdę Czerwonego Orła, baronowi Schillingowi — wstęgę orderu Korony I-go stopnia i księciu Orłowowi — order Czerwonego Orła I-go stopnia.

Najjaśniejszy Pan raczył ofiarować Bethmanowi Hollwegowi i hrabiemu Zu-Eulenburgowi—popiersia Jego Cesarskiej Mości, von Plessenowi—order św. Andrzeja, Pourtalesowi — brylanty do orderu św. Aleksandra Newskiego, baronowi von Linkerowi i admirałowi von Müllerowi — portrety Jego Cesarskiej Mości z własnoręcznym podpisem, von Walentiniemu—order Białego Orła, hrabiemu Nirbachgarfowi, tajnemu radcy nadwornemu gabinetu cywilnego Abbowi i nadwornemu sekretarzowi stanu Knaufowi—podarunki, przydzielonemu do Osoby Najjaśniejszego Pana generałowi porucznikowi hrabiemu Don-Schlobittenowi — portret Jego Cesarskiej Mości z własnoręcznym podpisem, tajnemu radcy dworu departamentu spraw zagranicznych Pordelwitzowi—podarunek.

O godz. 8-ej wieczorem u Ich Cesarskich Mości na „Standarcie" odbył się obiad na cześć gości niemieckich. Główne miejsca przy stole zajmowali Ich Cesarskie Moście.

Po prawej stronie Najjaśniejszej Pani siedział cesarz niemiecki, po lewej—Najjaśniejszy Pan.

Po prawej stronie cesarza Wilhelma siedzieli: Wielka Księżniczka Olga Mikołajówna, książę Albert, Wielka Księżniczka Marya Mikołajówna i admirał von Müller. Po lewej stronie Najjaśniejszego Pana — Wielka Księżniczka Tatiana Mikołajówna, generał-adyutant von Plessen, Wielka Księżniczka Anastazya Mikołajówna i admirał Grigorowicz. Naprzeciwko Ich Cesarskich Mości siedzieli: baron Frederiks, po prawej ręce tego ostatniego — Bethmann-Hollweg, sekretarz stanu Kokowcew i obermarszałek dworu hr. Zu-Eulenburg. Po lewej stronie ministra Dworu Cesarskiego siedzieli: hrabia Pourtales, ochmistrz Dworu Najwyższego Sazonow, generał-adyutant baron von Linker, minister wojny Suchomlinow, naczelnik gabinetu cywilnego von Walentini i generał-adyutant Niłow.

Podczas obiadu grała orkiestra marynarki gwardyjskiej.

Po obiedzie o zachodzie słońca odbyła się ceremonia spuszczenia sztandaru, podczas której na „Hohenzollernie" wykonano hymn rosyjski.

Port Bałtycki (AP). Zrana przyjechał naczelny dowódca gwardyi petersburskiego okręgu wojennego, Wielki Książę Mikołaj Mikołajowicz i udał się na yacht „Hohenzollern".

Od rana na wybrzeżu panuje ożywienie. Port przyozdobiono flagami i girlandami. Przystań cesarska wspaniale przybrana kobiercami i udekorowana roślinami podzwrotnikowemi. Na brzegu uszykowana warta honorowa ze sztandarem i orkiestrą. Wzdłuż drogi, po której miał jechać Najjaśniejszy Pan, stoją szpalerem wychowańcy szkół miejscowych i okolicznych. Cała ludność oczekuje przybycia Najjaśniejszego Pana i cesarza Wilhelma. Pogoda piękna, słoneczna.

Port Bałtycki (AP). Rewia pułku wyborskiego przeszła wspaniale. Ich Cesarskie Moście odjechali z placu o godz. 12 w południe.

Port Bałtycki (AP). O g. 10 rano Najjaśniejszy Pan w towarzystwie ministra Dworu flag-kapitana Niłowa i dyżurnego fligel-adyutanta udał się na yacht „Hohenzollern", skąd wraz z cesarzem Wilhelmem i księciem Albertem w towarzystwie cesarskiego kanclerza von Bethmanna-Hollwega udał się do przystani portowej. Na przystani Najjaśniejszego Pana spotkali gubernator estlandzki i naczelnik portu. Przy dźwiękach hymnu niemieckiego Najjaśniejszy Pan i cesarz Wilhelm przeszli przed frontem warty honorowej. Cesarz Wilhelm pozdrowił wartę. Następnie na placu odbył się przegląd 85 pułku wyborskiego. Po przeglądzie Ich Cesarskie Moście oglądali wały starożytnych fortyfikacyi piotrowskich i o g. 1-ej po południu raczyli udać się na yachty „Sztandart" i „Hohenzollern".

Port Bałtycki (AP). Dn. 22 czerwca na yachcie cesarskim „Sztandart" odbyło się Najwyższe śniadanie. O g. 2 i pół po południu cesarz Wilhelm w towarzystwie ks. Alberta udał się na yacht „Hohenzollern".

Prasa o spotkaniu Monarchów.

Berlin (AP). „Kreuz Ztg." pisze, że cel spotkania Monarchów—utrwalenie przyjaźni tradycyjnej pomiędzy Rosyą a Niemcami—spotka się wszędzie z najżywszą i bezwarunkową aprobatą. Dążenie rządu niemieckiego do nadania rosyjsko-niemieckiemu stosunkowi przyjaznemu bardziej trwałych form i bardziej określonych zarysów spotka się z przychylnością i radosnemi życzeniami ze strony przeważającej większości politycznie dojrzałego narodu niemieckiego.

Wiedeń (AP). Większość gazet, omawiając spotkanie w Porcie Bałtyckim, wskazują na znaczenie jego dla utrwalenia pokoju europejskiego.

Paryż (AP). „Temps" znajduje, że wymiana myśli Monarchów nie może mieć wpływu na istniejący system związków i zobowiązań wojennych, łączących mocarstwa. „Journal des Débats" przypuszcza, iż kwestyę, rozstrzygane podczas spotkania Monarchów, nie będą dotyczyły interesów francuskich. „Petit Journal" oznajmia, iż Francya będzie poinformowana o treści rozmów Cesarzy. Z punktu widzenia francuzów spotkanie nie wywołuje żadnego niepokoju.

Powstanie w Albanii.

Konstantynopol (AP.) Głównodowodzącym wojsk w Albanii na miejsce Fetchiego-baszy mianowano Dżamida-baszę.

Konstantynopol (AP). Ogniem działowym zburzono ufortyfikowany dom Issy Boletinaca; ostatni cofnął się do Mericy, a następnie do granicy czarnogórskiej.

Mitrowica (AP.) Mnóstwo albańczyków skoncentrowało się w pobliżu miasta. Wojska zajęły góry i ustawiły armaty przeciwko głównemu obozowi arnautów.

W d. 20-ym czerwca rozpoczęła się bitwa. Po 13 godzinnej kanonadzie arnauci cofnęli się. Wojska zajęły osadę Boletin, gdzie znaleziono 7 zabitych. Turcy stracili kilku zabitych i 15 rannych. W bitwie brało udział 10 batalionów.

Ipek (AP). Po czterogodzinnej walce wojska zajęły góry, wciągnęły armaty i wyparły arnautów.

W sprawie pożyczki chińskiej.

Londyn (AP). Odpowiadając na interpelacyę w sprawie pożyczki chińskiej Grey oznajmił, iż rząd obiecał popierać każdą pożyczkę pod warunkiem, że będzie gwarantowane celowe i produkcyjne wydatkowanie sumy otrzymanej drogą pożyczki.

Paryż (AP). Méline po rozmowie z Poincaré oznajmił, iż deputowany Deloncle omylił się, twierdząc w komisyi do spraw zagranicznych, iż układy finansowe konsorcyum w sprawie pożyczki chińskiej dotyczyły kolei chińskiej. O ile udzielenie pożyczki Chinom zostanie w zasadzie zdecydowane, rząd chiński powinien wskazać, na jakie cele przeznaczy on pieniądze. Prawa, udzielone przez Chiny Francyi dawniej, nie mogą być naruszone.

Z parlamentu austryackiego.

Wiedeń (AP). Przy końcu posiedzenia izby soc.-demokrata Adler zaproponował wniesienie na porządek dzienny następnego posiedzenia referatu komisyi sanitarnej w walce z epidemiami. Wniosek przyjęto większością 74 głosów przeciwko 70.

Zamach na pociąg.

Kalkuta (AP). Nieznani złoczyńcy usiłowali wykoleić pociąg, idący z Darżilinu, w którym jechał gubernator bengalski.

Dezerterzy tureccy.

Sofia (AP). Codziennie całymi dziesiątkami przybywają z Macedonii dezerterzy z armii tureckiej — przeważnie bułgarzy.

Dymisya.

Wiedeń (AP). Inspektor armii arcyksiążę Eugeniusz, dowodzący wojskami w Tyrolu, otrzymał dymisyę na skutek własnej prośby ze względu na nadwątlone zdrowie.

Uroczystości w Pradze.

Praga (AP). Sokoli rosyjscy odjechali do Karlowego Tyna, zamczyska historycznego, wzniesionego przez króla czeskiego Karola IV. Przed odjazdem ich z Pragi odbyły się ćwiczenia gimnastyczne panien rosyjskich. Gościom rosyjskim zgotowano tu wspaniałe przyjęcie.

Z Persyi.

Tabrys (AP). W pobliżu Tabrysu szachseweni ograbili dwie wsie. Zauważono bandy szachsewenów w pobliżu willi konsula.

Igrzyska olimpijskie.

Sztokholm (AP). Na zgromadzeniu w gmachu parlamentu księciu Wilhelmowi doręczono w imieniu komitetu międzynarodowego igrzysk olimpijskich złoty medal olimpijski za prace przy organizacyi igrzysk.

Sztokholm (AP). Lawn-tennis. W rozstrzygającej partyi gentlemen-dooble nad Sbarvilem i Pienes'em (Austrya) odnieśli zwycięstwo Kitson i Winslow. W takiejże partyi ladies-singles—pani Brocadie (Francya) — nad panią Koring (Niemcy).

Największą celność strzałów pistoletowych na dystans 50-metrowy wykazał Hard (St. Zjedn.), po nim Milu (Anglia), po tym ostatnim—Birth (Anglia)

Sztokholm (AP). Piłka nożna. Anglia przeciwko Danii osiągnęła 4 : 2. Strzelanie z karabinu. Zawody grupowe na odległość 300-metrów. Pierwszą nagrodę otrzymała Szwecya — 5649 punktów, drugą — Norwegia— 5510 punktów, trzecią Dania — 5496.

Sztokholm (AP). Komitet międzynarodowy igrzysk olimpijskich jednogłośnie uchwalił urządzić następne igrzyska w roku 1916 w Berlinie.

Narada.

Londyn (AP). Premier rządu kanadyjskiego przybył do Londynu w celu naradzenia się z rządem cesarskim w sprawie obrony państwowej.

Londyn (AP). Odbyło się posiedzenie komitetu obrony państwowej. W posiedzeniu brali udział członkowie gabinetu, w tej liczbie lord-kanclerz Haldane i wyżsi urzędnicy armii i floty. Posiedzenie ciągnęło się prawie cały dzień. Treść dyskusyi utrzymywana jest w tajemnicy. Według pogłosek rozważano tam kwestye dotyczące spraw floty, w szczególności kwestyę rozlokowania sił morskich na morzu Śródziemnem. Postanowienia komitetu będą sankcyonowane przez gabinet.

Zaprzeczenie.

Petersburg (Wł.). Kobylinskij na żądanie Szebeki przesłał list do „Rieczi", w którym zaprzecza podanym wiadomościom o wywiadzie.

Upadłość.

Petersburg (Wł.). Bank handlowy ogłosił upadłość banku Korowki. Fikcyjny dyrektor Martynow został aresztowany.

W sprawie zabójstwa Juszczyńskiego.

Petersburg (Wł.). „Kołokoł" poleca żydom powstrzymać się z objawami radości. Postanowienie o pociągnięciu Bejlisa do odpowiedzialności sądowej nie będzie odwołane, władze sprawdzą tylko bajki Brazula-Bruszkowskiego.

Nowy ambasador.

Petersburg (Wł.). Nowomianowany ambasador rosyjski Swierbiejew oświadczył w rozmowie, iż wyjedzie do Berlina we wrześniu. Nominacya jego jest niespodzianką dla sfer berlińskich.

Przed wyborami do 4-ej Dumy.

Petersburg (Wł.). „Ziemszczina" pisze, iż gubernatorom przesłano cyrkularz na mocy którego przy sporządzaniu list wyborczych ma być wskazywana narodowość wyborców wobec możliwego ustanowienia kuryi narodowościowych.

Trzęsienie ziemi.

Piatyhorsk (AP). W nocy na d. 22 b. m. dało się odczuć wstrząśnienie podziemne, któremu towarzyszył przeciągły huk i chwianie się lamp w kierunku z zachodu na wschód.

Niezłobnaja (AP). Dnia 21 b. m. dało się odczuć głuche uderzenie podziemne.

Essentuki (AP). D. 21 czerwca o g. 6 wieczorem dało się odczuć trzęsienie ziemi.

Z lotnictwa.

Moskwa (AP). Nadzwyczajne zebranie towarzystwa lotniczego postanowiło z powodu przybycia Andreadiego ofiarować mu żeton i mianować go dożywotnim członkiem towarzystwa.

Poza tem wobec projektowanego całego szeregu wzlotów w Rosyi, dla których Moskwa zawsze będzie centrum, postanowiono urządzić stałe stacye w Orle, Tule, Jarosławiu i innych miastach.

Londyn (AP). W pobliżu Stonehengu ponieśli śmierć dwaj lotnicy wojskowi.

Różne.

Tyflis (AP). Przybył katolikos ormiański.

Moskwa (AP.) Na placu Ekateryninskim podczas przebudowywania domu wykryto pod fundamentem dwie ogromne studnie ze szkieletami ludzkimi. W każdej studni znajdowało się około 100 szkieletów.

Sofia (AP). Przyjechali członkowie budapeszteńskiego klubu automobilowego.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Rada Państwa.

Posiedzenie z d. 22 czerwca.

Na wniosek *Akimowa* posłowie do Rady Państwa uczcili przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego generał-adjutanta Dubasowa.

Bez dyskusyi przyjęto w redakcyi Dumy Państwowej 59 projektów prawa, w tej liczbie projekt prawa o wyasygnowaniu funduszów na przekształcenie m. Chełma na miasto gubernialne, o skasowaniu urzędu generał-gubernatora wileńskiego, o porządku wprowadzenia w życie nowej ustawy o powinności wojskowej, o utworzeniu kredytu dla miast i ziemstw oraz o wyasygnowaniu dodatkowego kredytu na odrestaurowanie okrętów „Pantelejmon" i „Eustafii".

W sprawie projektu prawa o skasowaniu urzędów generał-gubernatorów kijowskiego i okręgu stepowego *Durnowo* oświadczył, iż uważa za niedopuszczalne, by ustanowiana przez Najjaśniejszego Pana instytucya z własnej inicyatywy uchwalała skasowanie innych urzędów, ustanowionych również przez Najjaśniejszego Pana, przyczem powyższe urzędy piastują osoby, zaszczycone zaufaniem Jego Cesarskiej Mości. Zjawisko takie jest niedopuszczalną herezyą państwową, która może doprowadzić do anarchii. Art. 10 i 11 praw zasadniczych wprost wskazują, iż tylko Najwyższej Władzy przysługuje prawo mianowania władz tam, gdzie to jest konieczne. W razie nieprzestrzegania tych artykułów nastąpi pomieszanie władzy prawodawczej z rządową, a następnie władza prawodawcza zacznie „jeść" rządową.

Mówca sądzi, iż instytucye prawodawcze nie powinny zajmować się sprawami, które do nich nie należą oraz oświadcza, iż należy obecnie odgraniczyć sferę prawodawczą od sfery Najwyższego zarządzania.

Kowalewskij nie zgadza się na interpretacyę art. 11 praw zasadniczych przez Durnowo oraz twierdzi, iż kwestya skasowania generał-gubernatorstw całkowicie wchodzi w zakres kompetencyi izb prawodawczych.

Przez głosowanie Rada Państwa jednogłośnie uchyla projekt prawa o skasowaniu generał-gubernatorstw kijowskiego i okręgu stepowego.

Projekt prawa o zmianie niektórych artykułów ustawy górniczej został przekazany komisyi prawodawczej.

Następnie przed przerwą Rada Państwa przyjęła projekt prawa o wynagradzaniu pracowników kolejowych, poszkodowanych wskutek nieszczęśliwych wypadków, oraz ich rodzin.

Po przerwie Rada Państwa na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych przyjęła 7 projektów prawa; przy drzwiach zaś otwartych—66 projektów, w tej liczbie projekt prawa o utworzeniu średniej szkoły politechnicznej w Tomsku i średniego zakładu rolniczego w Omsku, o wyasygnowaniu funduszów na odpowiednie przygotowanie kandydatów do objęcia katedr profesorskich w wyższych zakładach naukowych ministerstwa przemysłu i handlu, o dodatkowem wyasygnowaniu funduszów dla miejskiego i wiejskiego duchowieństwa.

W sprawie projektu prawa o ustanowieniu nowego etatu akademii nauk referent *Wasiljew* proponuje przyjąć projekt z poprawką, według której kobiety nie będą dopuszczane do urzędów, połączonych z czynnościami administracyjnemi oraz wyraża dezyderat o utworzeniu w akademii wydziału nauk prawnych ekonomicznych.

Pietrow wypowiada się przeciwko ograniczeniom dla kobiet.

Bagalej sądzi, iż należy przyjąć projekt w redakcyi Dumy.

Kowalewskij popiera dezyderat o utworzeniu wydziału nauk prawnych i ekonomicznych.

Rada Państwa większością głosów przyjmuje projekt w redakcyi Dumy z dezyderatem komisyi.

W sprawie projektu o utworzeniu gabinetu naukowo-sądowej ekspertyzy komisya wypowiedziała się za uchyleniem uwagi do jednego z artykułów.

Minister sprawiedliwości prosi o przyjęcie projektu w redakcyi Dumy, ponieważ uchylenie uwagi odroczy projekt na cały rok.

Rada Państwa przyjmuje projekt w redakcyi Dumy.

Referent komisyi finansowej *Awdakow* proponuje uchylić projekt prawa o ustanowieniu na rzecz m. Batumu specyalnej opłaty od towarów, ponieważ projekt został opracowany bez udziału rządu. Opłata powyższa, zdaniem mówcy, jest niesprawiedliwa.

Eristow wypowiada się za zwróceniem projektu do komisyi w celu szczegółowego rozważenia takowego.

Zinowjew (3-ci) popiera wniosek poprzedniego mówcy.

Wiceminister spraw wewnętrznych Charuzin uważa za konieczne ponowne rozpatrzenie projektu przez komisyę, ponieważ sytuacya Batumu jest bez wyjścia.

Wiceminister skarbu Pokrowskij oświadcza, iż ministerstwo do jesieni wyłuszczy swój wniosek w sprawie powyższego projektu.

Dmitrjew (1 szy) sądzi, iż uchylenie projektu przyczyni się do polepszenia sytuacyi m. Batumu.

Rada Państwa większością 63 głosów przeciwko 23 zwraca projekt komisyi finansowej.

Następne posiedzenie—d. 25 czerwca.

Giełda Petersburska.

Dnia 22 czerwca 1912 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94 575
czeki za 10 f. st.	—
na Berlin 3 m. za 100 m.	46 2
czeki za 100 mar.	—
na Paryż 3 m. za 100 fr.	37 49
czeki za 100 fr.	—
Dyskonto giełdowe	—
4% Państwowa renta	91 1/8
5% Pożyczka 1905 r.	105 ... —105 ...
5% Pożyczka 1908 r.	105 1/2
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 1/4—100 3/4
5% Pożyczka 1906 r.	104 ...
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	100 3/4—100 1/4
4% Listy zast. Szlach. Banku.	90—90 1/2
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	91 1/4
5%	100
4% Świadectwa włościańskie	91—91 1/2
4 1/2%	93
5% Świadectwa włościańskie	100—100 1/2
5% Pożyczka prem. 1864 r.	462
1866 r.	353
5% Obl. prem. Szlach. Banku	—
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem	86
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	89 3/4—90 1/4
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	90
	85
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	100 101
4 1/2%	
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	92 ...—93 1/4
4 1/2% Besar.-Taur. B. Ziem.	86 1/2—87 1/4
4 1/2% Wileńsk. Ban. Ziem.	86 1/2—87 1/2
Dońsk.	85 3/4—86 1/4
4 1/2% Kijowsk Banku Ziem.	86 1/4—87 1/4
4 1/2% Moskiewsk.	88—89 ...
4 1/2% Niż.-Samar.	86 ...—87 ...
4 1/2% Połtawsk.	86 ...—87 ...
4 1/2% Tulsk.	88 ...—89 ...
4 1/2% Charkowsk.	86 1/4—87
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem	86 1/4—87 ...
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
2-go	140
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
Ros. T-a transport. i asekur.	—
T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
Mosk.-Kazańskiej kolei	562—565
Mosk. K. Woronez. kolei	—
Mosk. Wind.-Rybińsk.	221 1/2—222 1/2
Poł.-Wschod. kolei	283—284
Półn. Donieckaj	285—287
Azowsko-Dońsk.	578—58?
Wołsko-Kamsk. b.	940—945
Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	3?0—392
Akcye Ros. Azyat.	—
Ros. Handl. Przemysł.	358—360
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	533—535
Petersb. Dyskont. Pożyczk.	529—532
Petersb. Prywatn.-Kom.	280—281
Banku Zjednoczonego.	290—291
Kijowsk. Prywat. banku handl.	—
Besarabsko-Tauryck.	656
Wileńsk. Ziemsk. Banku	598
Dońsk. Banku Ziemsk.	628—633
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	702
Moskiewsk.	8 5
Niżegor.-Samar.	695
Połtawsk.	588—593
Petersb.-Tulsk.	452
Charkowsk.	437
Bakińsk. T-a Naftow.	776—778
Kaspijsk. T-wa	—
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	—
Naft. T-a Br. Nobel.	—
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	14050 14150
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
Briańsk. Fabr. szyn	234 1/2—236
Naft. T-wa Hartman	318—341
Kołomieńsk. Fabryki	—
Fabr. Malcewsk.	357—359
Petersbursk. Metalurg.	356—365
Nikopol-Mariupolsk.	319 321
Putiłowsk.	203—204
Rosyjsk. Bałt. Fabryki	270
Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	—
T-a Odlew.ni stali „Sormowo"	162—164
Fabr. Wag. Fenika	319—321
T-a „Dwigatiel"	—
Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	326—328
Ros. kop. złot.	—
Leńsk. Tow. kop. zł.	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne, lecz stałe; z papierami dywidendowymi po mocnym początku ku końcowi giełdy ospałe; z premiówkami bez zmian.

Z ostatniej chwili.

Z parlamentu austryackiego.

Wiedeń (Wł.). Onegdaj na wieczornem posiedzeniu izby rusini głosowali przeciwko socyalistom. Wówczas socyalista Reger zawołał: „ruskie chrunie!" Rusin Petrycki dopadł Regera i chwycił go za gardło. Rusini stanęli w obronie towarzysza, domagając się jednocześnie publicznego przeproszenia. Inni posłowie przyznają rusinom słuszność, potępiając Petryckiego.

Ugoda czesko-niemiecka.

Wiedeń (Wł.). Porozumienie czesko-niemieckie uważane jest za fakt prawie dokonany. Dnia 15 lipca zwołany będzie krajowy sejm czeski. Namiestnik czeski ks. Thun ustąpi z zajmowanego stanowiska i obejmie prezydyum gabinetu.

Igrzyska olimpijskie.

Sztokholm (AP). Za strzelanie z karabinu na skróconym dystansie trzy nagrody zdobył szwed.

Echa zamachu.

Baku (AP). Zraniony przez gimnazistę nauczyciel hr. Apraksin zakończył życie.

Alarmy wojenne.

Belgrad (AP) Gazeta „Politika" donosi, iż według wiadomości telegraficznych z Kowelaczu inspektor artyleryi austryackiej z grupą oficerów wszystkich rodzajów broni w ciagu trzech dni bada pas pograniczny pomiędzy Zwornikiem, Tuzłą i Bieliną. Zaznaczając, iż do wszystkich koszar pogranicznych i składów wojskowych nieustannie dowożone są artykuły bojowe, gazeta pisze: „staje się prawdopodobne, iż Austro-Węgry poważnie przygotowują się do oczekiwanych wkrótce komplikacyi".

Strajki.

Warszawa (Wł.). Zastrajkowało paruset robotników fabryki wyrobów emaliowanych „Wulkan", żądając podwyższenia płacy o 50—75 proc.

Paryż (Wł.). Do bezrobocia marynarzy przyłączył się kapitan wielkiego parowca oraz 70 oficerów okrętowych. Maszyniści i inżyniery pragną opuścić okręt.

Zjazd przeciwalkoholiczny.

Lwów (Wł.). Onegdaj rozpoczął się polski zjazd przeciwalkoholiczny. Członków zjazdu powitano w redakcyi „Wyzwolenia". Sokół zawiadomił, iż wyłączył alkohol ze wszystkich swych zebrań. Po południu w Pałacu Sztuki otwarto wystawę przeciwalkoholiczną z udziałem Kongresówki.

Podróż ministra.

Paryż (Wł.). Otrzymano tutaj wiadomość, iż minister spraw zagranicznych Sazonow w końcu sierpnia odwiedzi Paryż.

Zgon.

Londyn (Wł.). W czasie podróży zmarł nagle Józef Potocki z Bedlewa w Poznańskiem, hrabia papieski, w wieku lat 40.

Aresztowanie szpiega.

Metz (Wł.). Aresztowano nowego szpiega. Aresztowanie zachowywane jest w ścisłej tajemnicy.

Nieszczęśliwy wypadek.

Lwów (Wł.). Znana śpiewaczka Janina Wayda-Korolewicz, wypadłszy z samochodu, zraniła oko.

U nowego marszałka Galicyi.

Lwów (Wł.) Krajowa rada szkolna powitała korporacyjnie nowego marszałka krajowego Adama hr. Gołuchowskiego. Wiceprezydent rady Dembowski podniósł konieczność rozwoju szkół ludowych i przemysłowych oraz polepszenia losu nauczycieli. Marszałek zapewnił, iż sprzyja powyższym dążeniom Rady i że po uzyskaniu odpowiednich funduszów postara sie zaspokoić życzenia kraju.

Prasa o spotkaniu Monarchów.

Londyn (AP). „Times" z powodu spotkania Monarchów w Porcie Bałtyckim wskazuje, iż niemal konieczne jest, by włosko-turecka wojna i ogólna sytuacya na Blizkim Wschodzie były głównym tematem rozmowy Monarchów. Oprócz tego nie należy zapominać, iż perspektywa zmiany stosunku wzajemnego sił na morzu Bałtyckiem w związku z rosyjskiem prawem o budowaniu floty nie jest przyjemna dla admiralicyi niemieckiej.

„Standard" pisze, iż nowe prawo rosyjskie o budowie floty zmieniło sytuacyę floty niemieckiej, która staje się słabszą na morzu Bałtyckiem. Niemcy odczuwają konieczność zmiany sytuacyi drogą przedsięwzięcia strategicznych lub dyplomatycznych środków. Gazeta wyraża przekonanie, iż Rosya mocno stoi na gruncie trójprzymierza.

Paryż (Wł.). Były minister spraw zagranicznych Hanotaux w artykule, zamieszczonym na łamach „Revue" oświadcza, iż Rosya i Niemcy powinny podczas zjazdu Monarchów liczyć się z interesami przyjaciół-sprzymierzeńców.

Powstanie w Albanii.

Sofia (AP.) Sytuacya w Albanii pogarsza się. Powstali mirydyci i wraz z malisorami przyłączyli się do albańczyków. Codziennie do Albanii wysyłane są wojska.

Sytuacya w Turcyi.

Sofia (AP.) Z Konstantynopola donoszą, iż wrzenie wśród oficerów trwa w dalszym ciągu. Wszystkie sympatye są po stronie dezerterów. Przybyły deputacye oficerów z Erzerumu, Smyrny i Dardanelów w celu skłonienia ministerstwa do podania się do dymisyi,

Saloniki (Wł.). Dezerterzy z Monasteru oświadczyli, iż gotowi są poddać się, jeśli rząd zapewni im bezkarność. Rząd odrzucił powyższe oświadczenie i zapewnił zbiegów, iż jeśli powrócą dobrowolnie, to zastosuje kary łagodne.

Z Maroka:

Paryż (Wł.). „Journal" donosi, iż generał Lyautey domaga się przysłania do Maroka trzech batalionów piechoty.

Kara prasowa.

Petersburg (AP). Skazane zostały na grzywny gazety: „Groza" na 500 rubli i „Sowremiennyj Mir" — na 300 rubli.

Znaczna kradzież.

Saratów (AP). Na stacyi Itiszczewo zauważono kradzież 100,000 rb., które znajdowały się w skrzynce pocztowej.

Wyścigi samochodów.

Szawle (AP). Po wyjeździe z Rygi na szosie mitawskiej samochody rozwinęły szaloną szybkość, i przeleciawszy przez Mitawę przybyły do Szawel, witani przez ludność.

Zjazd inspektorów szkół ludowych.

Nowoczerkask (AP.) Wczoraj został otwarty zjazd inspektorów szkół ludowych w celu urzeczywistnienia planu nauczania powszechnego.

NADESŁANE.

Fabryka Superfosfatu Podolskiego Akcyjnego Towarzystwa Przemysłowego jest od miesiąca w ruchu i rozpoczęła sprzedaż superfosfatu swojego wyrobu na sezon jesienny r. b. Jak, wiadomo, fabryka ta pod nazwą „Podolskiego Akcyjnego Towarzystwa Przemysłowego" powstała wyłącznie z kapitałów ziemian Podola, Ukrainy i Wołynia, i jest wogóle pierwszą w naszym kraju czysto ziemiańską instytucyą przemysłową tej wagi i znaczenia. Na czele Towarzystwa stoi zarząd, w skład którego obecnie wchodzą: Zdzisław hr. Grocholski, p Franciszek Jaroszyński i p. Aleksander Weryha-Darowski. Budowa fabryki rozpoczęta natychmiast po uformowaniu Towarzystwa w maju 1911 roku, została ukończona w maju r. b. Fabryka zbudowana podług ostatnich wymagań współczesnej techniki, z zastosowaniem najnowszych udoskonaleń i patentowanych sposobów fabrykacyi kwasu siarczanego i superfosfatu z kamieni fosforytowych. Głównym zadaniem Towarzystwa będzie eksploatacya fosforytów podolskich, w jakowym celu Towarzystwo posiada już kilkanaście własnych kopalni. Produkcya fabryki obliczona na razie na 2000 wagonów superfosfatu. Oprócz tego fabryka produkuje kwasy azotowy i siarczany, jako produkty pomocnicze i nadmiar takowych ma również na sprzedaż. Niezależnie od tych produktów własnych, dla wygody swych akcyonaryuszy i klientów, Towarzystwo będzie trzymać stale na składzie Saletrę Chylijską, Kainit i Tomasówkę. Superfosfat będzie sprzedawany na podstawie analizy fabrycznej, kontrolowanej przez Stacyę Doświadczalną przy Podolskiem Towarzystwie Rolniczem w Winnicy.

Sprzedaż dokonywana będzie przez Biuro Zarządu w Winnicy, oraz przez oddział kijowski w Kijowie, Olgińska Nr. 3 m. 2, dokąd jedynie wszelkie zamówienia skierowywac należy. Prywatnych agentów Towarzystwo nie posiada. Zapas gotowego superfosfatu na jesień roku bieżącego już jest w znacznej części sprzedany.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Zieliński. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieleński.